Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 700 M. Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztowową 800 M. Za granicą 1000 M.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. Sokoła 4. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291.

GAZETA PORANNA

Numer zawiera 12 stron.
CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 30 Mk.
Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej rano.

Nr. 6401 | Lwów, niedziela 4 czerwca 1922. | Rok XIII

Korzystny zwrot w sprawie wschodniej Małopolski.

Akcya ratunkowa przy ulicy Krakowskiej trwa jeszcze.

Sprawa wschodn. Małopolski na naszą korzyść przesądzona.

Takie wrażenie odniósł min. Skirmunt w Genui.

Warszawa, 3. czerwca.

(PAT). Odpowiadając na wywody posła Rataja w komisyi spraw zagr., minister Skirmunt na wstępie wyjaśnił, że Ministerstwo spraw zagran. jeszcze przed zawarciem traktatu w Rapallo **wiedziało o tem, iż między delegacyą sowiecką i niemiecką w Berlinie odbywają się poufne narady.** Pomimo to, ogłoszenie tego traktatu było niespodzianką nie tylko dla Polski, ale i dla innych państw.

W sprawie naszych granic wschodnich — mówił pan minister — stoi Polska na stanowisku traktatu ryskiego, oraz na zasadzie polityki mocarstw zachodnich. Z ogólnego nastroju na konferencyi genueńskiej odnosi minister wrażenie, że **sprawa wileńska, jakoteż sprawa wschodniej Małopolski jest w opinii świata na korzyść naszą przesądzona.** Trudności polityczne mogą pochodzić głównie stąd, że Polska zawierając traktat ryski, uznała sowiety, podczas gdy inne państwa czynią uznanie to zawisłem od szeregu warunków. Traktat zawarty z państwami bałtyckiemi przedłoży ministerstwo spraw zagr. niebawem Sejmowi.

Co do deklaracyi złożonej przez posła polskiego w Rydze jeszcze przed Genuą, to pan minister zaznacza ponownie, że **poseł nasz w Rydze miał upoważnienia do zaciągania zobowiązań** i podpisywania tego układu.

Państwo nasze — mówił dalej minister Skirmunt — **trzyma się zasady sojuszu z Francyą,** jako podstawy naszej polityki. Na konferencyi genueńskiej był pan minister w zupełnem porozumieniu z delegacyą francuską. Pewne pozorne odchylenie pochodziło jedynie stąd, że nasz stosunek do sowietów jest uregulowany traktatem ryskim.

Stan oblężenia w niemieckiej części G. Śląska.

Katowice, 2. czerwca.

(PAT) Międzysojusznicza komisya ogłosiła **stan oblężenia w powiatach: Gliwice miasto i wieś, Zabrze, Rybnik, oraz w gminach:** Frydenshütte, Czarny Las i Eintrags Hütte, **należących do bytomskiego powiatu miejskiego.**

Stan oblężenia obowiązuje od dnia dzisiejszego.

Tymczasowa Rada wojewódzka na G. Śląsku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. czerwca.

(m) Rząd zamierza powołać **Radę Wojewódzką Śląską,** która do czasu przeprowadzenia wyborów do Sejmu śląskiego spełniać będzie jego funkcye.

W skład tej Rady wejść mają: 3 przedstawiciele socyalistów, 3 N. P. R., 2 Chrześcijańskiego Zjednoczenia Ludowego, 2 Polskiego Stronnictwa Ludowego. 5 bezpartyjnych i 5 Niemców, razem 20 członków.

Sprawa ratyfikacyi umowy górnośląskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. czerwca.

(m) Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisyi do spraw zagranicznych w obecności ministrów Skirmunta i Narutowicza. Na wstępie poseł Maryan Seyda zainterpelował ministra spraw zagr., czy jest prawdą, że **Rada ambasadorów poczyniła pewne zastrzeżenia co do brzmienia konwencyi polsko - niemieckiej** w celu odwleczenia definitywnego załatwienia sprawy Górnego Śląska. — Min. Skirmunt odpowiedział, że **rząd polski zaproponował Radzie ambasadorów załatwienie tej sprawy w drodze not, interpretujących konwencyę.** Gdyby ta propozycya nie została przyjętą, wówczas rząd polski **przedłoży sprawę Sejmowi** na posiedzeniu czwartkowem **dla natychmiastowej ratyfikacyi dodatkowej,** tak, aby wymiana obu dokumenów ratyfikacynych mogła nastąpić w ustalonym terminie. W tym celu zostało na czwartek 8. b. m. na wszelki wypadek zwołane posiedzenie komisyi spraw zagranicznych.

Następnie odbyła się **dyskusya nad expose min. Skirmunta.** Przemawiał na razie jedynie pos. Rataj, który w formie umiarkowanej **poddał szczegółowej krytyce politykę min. Skirmunta** w stosunku do Rosyi i Niemiec, a także z powodu **poruszania przezeń sprawy wschodniej Małopolski na forum międzynarodowem.**

Mowa p. Rataja trwała przeszło godzinę, a że min. Skirmunt musiał wziąć udział w radzie ministrów w Belwederze, przeto dalszą dyskusyę przerwano.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW W BELWEDERZE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. czerwca.

(m) Dziś odbyło się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone sprawom urzędniczym i administracyjnym. Prezes komisyi reewakuacyjnej w Moskwie p. Olszewski zdawał na posiedzeniu sprawę ze stanu akcyi reewakuacyjnej w Rosyi.

O godzinie 1-szej **Rada ministrów udała się in corpore do Belwederu,** gdzie pod przewodnictwem Naczelnika Państwa odbyły się **obrady nad zagadnieniami polityki międzynarodowej.**

W związku z wynikiem konferencyi genueńskiej, przedmiotem obrad był również bliski **wyjazd Naczelnika Państwa do Bukaresztu.**

REZYGNACYA POSŁA.

Warszawa, 3. czerwca.

(PAT). Poseł wileński p. Zwierzyński zrzekł się swego mandatu. Na jego miejsce wejdzie p. Dubicki.

Pertraktacye stronnictw w sprawie ordynacyi wyborczej.

Głosowanie nad ordynacyą wyborczą odbędzie się d. 9 bm.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. czerwca.

(m) Sprawa monopolu tytoniowego przesunęła chwilowo na plan dalszy dyskusyę nad ordynacyą wyborczą. Rokowania między socyalistami a ludowcami w sprawie ordynacyi **nie doprowadziły jeszcze do ostatecznego rezultatu.** W kołach poselskich utrzymuje się jednak przekonanie, że o ile w wyniku kompromisu zostanie zmniejszona o 50 procent, iość okręgów, w których stronnictwa muszą przeprowadzić swoich kandydatów, aby mogły korzystać z list państwowych, — udział stronnictw pozostaje niezmieniony. Mimo to oczekuje się, **iż debata nad ordynacyą wyborczą będzie namiętną.**

W dniu wczorajszym prezes klubów poselskich wystosował do marszałka Sejmu pismo z prośbą **o naznaczenie terminu głosowania nad ordynacyą wyborczą na piątek 9. b. m.** Marszałek na propozycyę tę się zgodził.

LUDOWCY ŻĄDAJĄ NOWYCH WYBORÓW W JESIENI B. R.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. czerwca.

(m) Piastowcy powzięli rezolucyę, domagającą się od swego klubu sejmowego, aby dołożył wszelkich starań w tym kierunku, by wybory do Sejmu i Senatu odbyły się w terminie, ustalonym przez Sejm, t. j. z **dniem 1. października b. r.**

Bankructwo bolszewizmu wśród ros. mas robotniczych.

„Burżuacye trzeba dopuścić nawet do udziału w rządzie“.

Ryga, w maju.

Wzrastająca w Rosyi sowieckiej nędza i głód, powodują coraz to nowe dowody niezadowolenia z rządów sowieckich ze strony rosyjskiej rzeszy robotniczej. W dniach ostatnich **wrzenie objęło okręg petersburski,** gdzie niechęć do bolszewizmu objawiają obecnie nawet najbardziej oddane komunizmowi sfery robotnicze. Na zebraniach robotniczych sypią się coraz gęściej **groźby pod adresem dygnitarzy sowieckich,** które też nierzadko spotykają się z namacalnemi dowodami niechęci mas pracujących.

Nieprzyjemność taka spotkala w tych dniach przewodniczącego petersburskiego komisaryatu ludowego, osławionego zbira bolszewickiego **Zinowiewa,** gdy przemówieniem swem starał się wpłynąć uspokajająco na robotników zatrudnionych w arsenale. Asumpt do zajścia dało oświadczenie Zinowiewa, że **obecne położenie Rosyi sowieckiej wymaga dopuszczenia sfer burżuazyjnych** nie tylko do kierowania sprawami gospodarczemi, lecz nawet i do udziału w rządzie.

To oświadczenie Zinowiewa, będące stwierdzeniem zupełnego bankructwa systemu sowieckiego, otworzyło oczy masom robotniczym, wierzącym dotąd w jasną przyszłość komunizmu. — Rozgoryczeni robotnicy, odpowiadając na tak długie wodzenie ich za nos, poturbowali nieco Zinowiewa.

Zdarzenie to miało jeszcze i inne, bardziej przykre dla władców Rosyi dzisiejszej następstwa. Oto w dwa dni później, podczas wyborów do petersburskich komitetów fabrycznych **wybrano znaczną ilość t. zw. bezpartyjnych na miejsce komunistów.**

Wypadki petersburskie nie pozostaną niewątpliwie bez wpływu i na inne rosyjskie centra przemysłowe.

OGRABIENIE POCIĄGU Z ŻYWNOŚCIĄ.

Londyn, 2 czerwca.

(PAT.) Pociąg wiozący żywność amerykańskiego Komitetu pomocy dla głodnych w Rosyi, został na terytoryum rosyjskiem obrabowany, przyczem zginęło kilkanaście osób i zniszczono 10 wagonów z mąką.

Sowiety mordują Polaków za opór w grabierzy kościołów.

(m) Z Nowogrodu donoszą, że ros. trybunał rewolucyjny **skazał na śmierć dwu polskich księży** i jednego kupca za opór przeciw wywłaszczeniu majątków kościelnych.

WYMIANA NOT RATYFIKACYJNYCH.

Berlin, 2 czerwca.

(PAT.) Jutro nastąpi w Opolu wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy genewskiej między posłem Eckhardtem a przedstawicielem Polski Seydą.

ODJAZD WOJSK KOALICYJNYCH Z G. ŚLĄSKA.

Hannower, 2 czerwca.

(PAT.) Radio. Naczelny komendant wojsk angielskich na Górnym Śląsku został odwołany. Wojska sojusznicze mają w ciągu 4 tygodni być odtransportowane.

WYKRYCIE ORGANIZACYI KOMUNISTYCZNEJ.

Warszawa, 3. czerwca.

(AW) Władze bezpieczeństwa **odkryły tu organizacyę młodzieży komunistycznej,** która miała swój skład „bibuły“ przy ulicy Leszno. Dzień wykrycia organizacyi był właśnie dniem zjazdu młodzieży komunistycznej. **Aresztowano przeszło 20 osób.**

ROZSZERZENIE TRAKTATU W RAPALLO

Berlin, 2. czerwca.

(PAT) Cziczerin, który jest oczekiwany tutaj celem prowadzenia rokowań z rządem niemieckim w sprawie rozszerzenia traktatu w Rapallo na Ukrainę sowiecką, przybędzie do Berlina dopiero 5. czerwca, a nie jak pierwotnie donoszono, 2. czerwca. Towarzyszyć mu będzie Rakowskij.

MIĘDZYNARODOWE HANDLOWE PRAWO MORSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. czerwca.

(m) Rząd polski otrzymał zaproszenie na międzynarodową konferencyę, poświęconą szeregowi spraw, dotyczących handlowego prawa morskiego. Konferencya ta odbędzie się w Brukseli w październiku b. r.

ODSZKODOWANIE ZA WYWŁASZCZENIE NA ŁOTWIE.

Ryga, 2 czerwca.

(AW.) Konstytuanta łotewska zajęła stanowisko pojednawcze w sprawie odszkodowań za wywłaszczone na mocy obowiązującej reformy agrarnej majątki rolne. Odrzucono wniosek socyalistów, domagający się konfiskaty ziemi bez odszkodowania.

Krótkie wiadomości.

(PAT) **Zaręczyny ang. następcy tronu.** Z Londynu donoszą, że książę Walii zaręczył się z miss Mary Cambridge, córką księcia Cambridge, a siostrzenicą królowej.

(PAT) **Przewrót w Chinach.** Z Pekinu donoszą, że prezydent republiki Tsu-Sze-Czang został usunięty, a Li-Yuan-Hung ponownie przywrócony do władzy.

(PAT) **Echa zamachu politycznego.** Z Medyolanu donoszą: 14 osób, oskarżonych o zamach na teatr „Diana“, zasądzono na karę ciężkiego więzienia od 5 do 30 lat. jest w toku.

(PAT.) **Porozumienie grecko-tureckie.** Zdaniem dzienników greckich, narady w Rzymie między przedstawicielami Turcyi i Grecyi, mające na celu wszczęcie bezpośrednich rokowań w sprawie pokoju, doprowadziły do pomyślnego rezultatu.

(AW). **Rokowania kolejowe polsko-łotewskie,** toczące się od paru dni w Kalunkach, **rozbiły się,** ponieważ Łotysze odmawiają urzędnikom polskim prawa sprawdzania dokumentów na pograniczu w Kalunkach. Obie delegacye rozjechały się.

Układ włosko-jugosłowiański został ostatecznie podpisany. Dotyczy on miejscowości Zara i portu Baros. Ratyfikacya nastąpić ma w terminie jak najkrótszym.

(PAT). **Spotkanie premierów.** „N. F. Presse“ donosi z Paryża: Według „Petit Parisien“, Poincare spotka się 19. bm. z L. Georgem w Chequers.

(PAT). **Niemiecko-włoski traktat handlowy,** który skończył się z ostatnim dniem maja, został odnowiony na dalsze 9 miesięcy.

(AW.) **Polski okręt szkolny „Lwów“** wypłynie w sobotę dnia 3 bm. z portu gdańskiego w pierwszą podróż zagraniczną, do Anglii.

(PAT) **Wybuch w hucie.** W hucie „Helena“ i „Amalia“ w pobliżu Essen, wskutek eksplozyi 17 osób zginęło, 25 odniosło rany. 8 ludzi jeszcze nie wydobyto. Akcya ratunkowa

Akcya ratunkowa na miejscu katastrofy przy ul. Krakowskiej.

Dotychczas jedenaście trupów. — Po całodziennej intenzywnej pracy roboty przerwano. — Groźba dalszego zawalenia.

Lwów, 3. czerwca.

(§) Akcya ratunkowa celem wydobycia mieszkańców zasypanych przy katastrofie budowlanej przy ul. Krakowskiej l. 8, trwa **bez przerwy do tej chwili.**

Ożywienie akcyi ratunkowej.

Zapoczątkowana z zupełną bezradnością bez jakiegokolwiek systematycznego planu **szła w tem pie powolnem** aż do wczoraj godzina 2 po południu o którym to czasie akcya się nieco ożywiła. Ta część mieszkańców, którą zdołano jeszcze uratować, zawdzięcza życie swoje **niezwykłe bohaterskiemu zachowaniu się członków straży ogniowej** i naczelnika ich, **komendanta p. Ciećkiewicza.**

Bohaterska pozycya straży ogniowej.

Przez pełnych 28 godzin pracują oni bez przerwy z narażeniem życia nad usuwaniem gruzów i przedostawaniem się do zasypanych piwnic **wisząc nieraz między niebem a ziemią.** Jeden z nich podczas akcyi ratunkowej a to **strażak Miśków** odniósł ciężkie rany i **w stanie groźnym odwieziony został do szpitala powszechnego.**

Z niemniejszem bohaterstwem pracuje też

oddział wojska

a jeden żołnierz z powodu odniesionych ran odwieziony również został do szpitala wojskowego.

Wczoraj już od samego rana

tłumy ludności pociągały na miejsce katastrofy,

drobna tylko ich część mogła zaspokoić swoją ciekawość. Dostęp do ulicy Krakowskiej od Rynku i od ulicy Ormiańskiej zamknięty jest kordonem policyi pieszej i konnej oraz wojskiem a **wstęp dozwolony tylko osobom urzędowym i reprezentantom prasy.**

Na miejscu urzędują

przez cały czas wiceprezydent Dr. Stahl, któremu podlega dep. budowlany, szef biura prezydyalnego **radca Mazurkiewicz, ponadto cały prawie urząd budowlany** ze szefem dep. radcą **Kotowskim,** a ponadto zjawił się cały szereg architektów prywatnych, którzy radą swoją dopomagają przy akcyi ratunkowej. **Część urzędników policyjnych pod kierownictwem** kierownika urzędu śledczego **insp. Nowodworskiego** bierze udział w akcyi ratunkowej, inna część zajęta jest na miejscu prowadzeniem dochodzeń wstępnych celem ustalenia winy.

Jak postępuje akcya ratownicza.

Do godz. 1 w południe **uprzątnięto środkową część muru** i zabezpieczono zawalenie się dalszej części, poczem przystąpiono do uprzątnięcia gruzów pod któremi niewątpliwie znajduje się jeszcze w tej chwili, wedle ogólnego twierdzenia co najmniej **kilkanaście trupów.** Obok zawalonej kamienicy zjawiają się co chwili **członkowie zamieszkałych w niej rodzin rozpaczając** z powodu niepewności co się z niemi stało. Wielu z nich pocieszа osobiście **wiceprez. Dr. Stahl,** wskazując na fakt, że wiele osób o których myślano że zginęli, już się znalazło, schroniwszy się bądź to **u członków** swoich rodzin, bądź to u sąsiadów.

Do nieszczęśliwych jednak rodzin należy niejaki **Dinner,** który poszukiwał ojca i matkę i właśnie był obecny, kiedy podczas sprzątania gruzów

wyniesiono na noszach dwa trupy,

w których agnoskowano ojca i matkę Dinnera. Ludzi tych zgubiła chęć uratowania pieniędzy, byli już bowiem na schodach podczas zawalenia się i mogli się uratować, wrócili jednak po

pieniądze, które były schowane w sienniku

i tam ich spotkała śmierć. Pieniądze te w sumie 800.000 marek znaleziono rzeczywiście podczas sprzątania gruzów i oddano je w tymczasowe przechowanie policyi. Córka Dinnerów **Paulina Dinner z połamaną nogą i ręką odstawioną została do szpitala.**

W zawalonej kamienicy

mieszkało około 70 osób,

z których do godziny 11 przed południem wedle wykazu policyi

brakowało jeszcze 14 osób,

nie licząc już 6 trupów do tego czasu wygrzebanych. Wtajemniczeni twierdzą jednak, że cyfra ta stanowczo jest nieścisłą, gdyż

wielu ludzi mieszkało tam kątem,

w policyi niezameldowanych.

Liczba ofiar byłaby niewątpliwie większą, gdyby nie fakt, że **pierwsze piętro prawie w całości było zajęte przez sklepy.** Nie mniej

zaważyło na szali wczorajsze przesunięcie zegara,

gdyby bowiem katastrofa była nastąpiła dnia poprzedniego o tym samym czasie, a więc dopiero o godzinie jedenastej w nocy, o jakiejkolwiek ucieczce i o jakimkolwiek ratunku mowy by nie było.

Prowadzenie śledztwa

jest wielce utrudnione, gdyż **właściciel kamienicy Schönwetter,** który jeszcze wczoraj popołudniu był w kamienicy **dotychczas się ukrywa** i mimo energicznych wszechstronnych poszukiwań odnaleźć go nie można. Oprócz policyi

wdrożył już dochodzenia wstępne i sąd karny.

Z ramienia jego zjawili się o godzinie 12 w południe prok. Sywulak i sędzia śledczy Witoszyński, oraz znawcy sądowi prof. politechniki dr. Derdacki i architekt Hołoniewski. Przeprowadzona na miejscu naoczna od strony oficyn przy ulicy Ormiańskiej ujawniła wprost

straszliwe stosunki, panujące w samem śródmieściu

tak pod względem budowlanym, jak i sanitarnym. Stosunki budowlane sąsiadujących kamienic urągają wszelkim przepisom, **kamienice te dawno już powinny były ulec zdemolowaniu,** a wystarczy zaznaczyć, że wedle przypuszczeń znawców architektów, pochodzą one z XVII wieku i **od przeszło może stu lat zupełnie nie były remontowane.**

Wedle dotychczasowego zestawienia

brak z mieszkańców III piętra

rodziny Haberów, składającej się **z matki, dwóch córek, brata, dwojga dzieci i przybyłego do córki z Węgier narzeczonego.** Brak też stolarza **Juliana Krochmalnego,** oraz **M. Majstra z żoną i sześciorgiem dzieci.**

Z II piętra brak kelnera z kawiarni de la Paix **Wilusia Linka z rodziną, N. Rappaporta z żoną,** którego córkę odwieziono do szpitala.

Uratowani zostali:

Reizender z rodziną, Antonina Grodzicka z rodziną, Markowski Adolf z rodziną, Grünfeld M. z rodziną, Kwiatkowska Marya i Eck z rodziną.

Z parteru brak blacharza **Schwarza i Selfa z rodziną.** Natomiast uratowani są jedna rodzina Linków z dziećmi, (mieszkały tam bowiem dwie rodziny, z których jedna niestety, pozostała w gruzach), Leśków z rodziną, Mandrek z rodziną, Launer z rodziną, Rotter Scheindla z rodziną, nieznani z nazwiska fabrykanci worków papierowych, małżeństwo Tyńka, czapkarz Tieger z rodziną, krawiec Edner, Bauer Mozes i Kam z rodziną. Jedną Linkową odwieziono ciężko ranną do szpitala, pod czas gdy

zabici zostali czterej synowie Linków gimnazyaliści i dwuletnie dziecko.

Naczelnik Ciećkiewicz opowiada następujący

grozą przejmujący fakt:

Podczas akcyi ratunkowej natknięto się na jakiegoś trupa, którego głowa spoczywała na sukience dziecinnej, gdy trupa tego osunięto, okazało się, że leżał on nie tylko na sukience, ale na jakiemś dziecku, które po osunięciu trupa wpadło w głąb i dotychczas nie zostało odnalezione.

Wszystkie sklepy naokoło są zamknięte, ruchu handlowego w tej części ulicy Krakowskiej od Rynku aż do ulicy Ormiańskiej zupełnie niema.

St. posterunkowy Kaczmarek, który pełnił służbę na ulicy Krakowskiej podczas katastrofy, twierdzi z całą stanowczością, że

ofiarą padli nietylko lokatorzy kamienicy,

ale także, wedle jego twierdzenia, kilku przypadkowych przechodniów, między innymi jakiś elegancki młody mężczyzna z panią, ubraną w elegancki drapowy płaszcz.

Wśród uratowanych znajduje się także dozorczyni Dzumak z dziećmi, która w chwili katastrofy siedziała na progu kamienicy i jeszcze miała tyle przytomności, że w czas uratowała się ucieczką oficynami.

Z ramienia Województwa

przybył na miejsce katastrofy szef prezydyum radca Doszot, który dłuższy czas zabawił na miejscu, zasięgając informacyi o przebiegu katastrofy i akcyi ratunkowej.

Cesarskie cięcie.

Akcya ratunkowa szła w bardzo powolnem tempie. Około południa zjawił się budowniczy Dembiński z oddziałem robotników budowlanych, którzy zgłosili się na ochotnika i dając sam przykład, wylazł z nimi na dach i zabrał się do przepołowienia dachu, odcinając systematycznie część zwieszającą. Wśród ogólnego naprężenia dach ten przepołowiony, **runął o godz. 1.30 popoł.** na gruzy, poczem dopiero rozpoczęła się

raźniejsza praca ratunkowa,

w której oprócz strażaków i wojska, brali bardzo wybitny udział kominiarze, narażając nieraz życie na niebezpieczeństwo. Zakasała rękawy kompania techniczna 40 pp. po kierownictwem por. **Brzezińskiego,** usuwając gruzy i odrębując belki z pował.

Masowy grób.

Najwięcej grozy budziły oparte o siebie dwa sufity, przylegające do prawej strony muru zawalonej kamienicy, a które pogrzebały klatkę schodową. Ogólnie twierdzono, że **pod tym ciężarem znajduje się kilkanaście trupów,** a przedewszystkiem rodzina Linka. To też do tego miejsca

przypuszczano ogólny szturm,

koncentrując tu prawie całą akcyę ratunkową. Strażacy przepiłowali belki, żołnierze odrębywali deski, inni znów dźganami i łopatami ładowali gruz na fury i auta ciężarowe, dostarczone przez Zakład czyszczenia miasta.

Zniszczone mienie.

Podczas tego oczyszczania napotyka się na coraz inne części urządzenia domowego, a więc kresła, kapy stołowe, szafki kuchenne, naczynie, bieliznę itp. rzeczy. Są to resztki zawalonych urządzeń, które prawie w całości uległy zniszczeniu. Ogólnie twierdzą, że **przy dokładniejszem kontrolowaniu natrafić się musi jeszcze na biżuteryę, złoto i srebro, a nawet na znaczną gotówkę.**

Nadzwyczajna pomoc wojskowa.

O godz. 7 wieczorem zjawia się nowa kompania techniczna 19 pp., która zmienia kompanię 40 pp. i pod energicznem i umiejętnem kierownictwem swego porucznika z całą ofiarnością bierze udział w akcyi ratunkowej. W kwadrans później przybywa na miejsce druga kompania, celem **instalowania reflektorów,** które wczoraj już po godzinie 7-ej zajaśniały na miejscu, ułatwiając znacznie akcyę.

Nowy trup.

Powoli znika z zawalonych pował belek za belkiem, deska za deską, a każda chwila nosi w sobie zgrozę wydobycia z pod gruzów nowych trupów. Niestety, obawy o los dalszych ofiar okazały się w całej pełni uzasadnione. O godz. 7.30 wydobyto z tego masowego grobu nową ofiarę a dziewiątą z rzędu, w której sąsiedzi rozpoznają **jedną z córek kelnera Linka.**

Dziesiąty i jedenasty trup.

W kwadrans później wydobywają trupa zaledwie 7 do 8-letniego chłopca. **„To Poldek Link“** — woła jedna z sąsiadek, zamieszkała na 3 piętrze, która ocalała wraz z mężem tylko dzięki temu, że bawili na wsi i dopiero wczoraj w południe wrócili do Lwowa. Jeszcze nie ocknięto się z przerażenia, kiedy wydobyto **trup dziecka, które śmierć zaskoczyła w śnie. „To Janek Link“** — woła sąsiadka. **Z rodziny tej, składającej się z 9 osób, zginęło tragiczną śmiercią w tej katastrofie 7 osób.** Ojciec i sześcioro dzieci. Matka walczy ze śmiercią w szpitalu, a jeden tylko syn uratował się dzięki temu, że stale jest zajęty w Kołomyi.

Chwila największego napięcia.

Po całogodzinnej, w dalszym ciągu nieprzerwanej pracy, nagle odezwał się **przeraźliwy gwizd naczelnika Ciećkiewicza.** Robota stanęła; strażacy, kominiarze i żołnierze ustępują z miejsca i następuje narada. **Strażacy twierdzą, że zauważyli na pozostałym lewym murze nowe rysy,** a zastępca komendanta p. **Spaczyński** wspina się w górę celem skontrolowania czy to wyprawa muru, czy to rysa, spowodowana zawaleniem się kamienicy.

Przerwanie roboty.

P. Spaczyński konstatuje, że jedno i drugie, a naczelnik Ciećkiewicz orzeka, że ze względu na to, iż się nie obejdzie bez rozebrania muru, należy to uczynić już teraz, a nie chcąc narażać ludzi, **przerywa robotę.** Po naradzeniu się z bawiącym na miejscu dyrektorem urzędu budowniczego p. **Łużeckim** i inż. **Grekiem,** któremu dzielnica ta podlega, uchwalono zwrócić się do budowniczego Dembińskiego z prośbą, by się podjął rozbiórki reszty kamienicy i jeszcze w nocy przystąpił do roboty. Aż do czasu rozbiórki robotę przerwano, a na miejscu pozostawiono tylko pogotowie strażackie, policyjne i wojskowe.

Ostatnie jęki.

Naczelnik straży pożarnej p. Ciećkiewicz twierdzi, że na przerwaniu akcyi ratunkowej nic się nie straci, gdyż o uratowaniu ludzi, leżących pod gruzami mowy już nie ma. Wprawdzie **o godzinie 7 rano słyszano jeszcze jęki, były to jednak już ostatnie głosy dogorywającego życia.** Po prawej stronie, gdzie sądzono natrafić na masowy grób prawdopodobnie już nie ma nikogo, bo docierano już do pierwszego piętra, a tam były już tylko sklepy. Ustalić na razie nie można, czy naprzód runął parter, porywając za sobą górę, czy też naprzód runęła góra, grzebiąc sobą dół.

Śmierć w szpitalu.

Jeszcze w godzinach rannych **zmarła w** szpitalu wskutek przygniecenia klatki piersiowej **Olga Krochmalna, żona stolarza.**

Kto kieruje akcyą?

W 24 godzin po katastrofie przerwano akcyę ratunkową, którą prowadzono wprawdzie przez całą dobę, ale kiedy o godzinie 9 wieczór jeden z radnych zapytał się inżyniera magistratu: kto właściwie kieruje akcyą? — odpowiedział: **Nikt!**

Bo też wszyscy pracowali dzielnie, ale każdy oddział na własną rękę, a choć wiceprezydent dr. Stahl cały prawie dzień był na miejscu, wiceprez. dr. Schleicher kilkakrotnie zjawił się na placu — **stroną techniczną** nikt nie kierował i dlatego praca ta szła opornie i w słabem tempie.

REFLEKSYE.

We wczorajszem sprawozdaniu, w opisie tragicznej katastrofy przy ul. Krakowskiej l. 8. podnieśliśmy fakt, że elektrownia miejska dopiero po 4 godzinach ciężkiej pracy około wydobywania rannych i zabitych, zdecydowała się wysłać na miejsce zajścia reflektor, tak bardzo potrzebny dla oświetlenia całego zwaliska. Stwierdzono, iż pomimo kilkakrotnych żądaj telefonicznych reflektora nie przysłano i **dopiero prezydent Neuman dowiedziawszy się o niesłychanej wprost opieszałości elektrowni,** udał się tam osobiście, aby już w ostrej formie zażądać wykonania poleceń. Wprawdzie wdzięczność należy się prez. Neumanowi za interwencyę, lecz **równocześnie napiętnować trzeba nieludzkie, niekulturalne i prowokujące wprost zachowanie się odnośnych czynników elektrowni miejskiej.** Gdyby wychowankowie pana dyr. Tomickiego z taką samą skwapliwością i punktualnością zmontowali reflektor, tak bardzo potrzebny dla akcyi ratowniczej, **z jaką widuje się ich często przy ustawianiu tego aparatu na salach balowych przy rzucaniu światła na tańczące pary, pewnie nie podniósłby się taki jednolity głos powszechnego oburzenia, jaki ze wszystkich stron mas dochodzi.**

Mamy nadzieję, że prezydent Neumann, a w szczególności Rada miejska (na najbliższem posiedzeniu) zajmą stanowisko w tej sprawie tak bolesnej i karygodnej.

Również trudno oprzeć się żalowi, że w całej akcyi ratowniczej **nie widać planowości** i że w 24 godzin po katastrofie nie można było dotrzeć do dna i piwnic kamienicy, gdzie jeszcze — jak przypuszczają — mogą się znajdować ofiary.

— Kolejkę wojskową można było w 2 godzinach założyć — powiada ktoś z widzów — by gruz uprzątnąć.

— Taczkami można go już było wywieźć na Rynek — zauważył inny — zgorzkniały!

MIEJSKI URZĄD BUDOWNICZY WOBEC KATASTROFY.

Gdzie winowajca?

(a) Na wieść o katastrofie budowlanej przy ul. Krakowskiej, w miejskim urzędzie budowniczym zapanowała konsternacya. Mimo trudności wskazania właściwego winowajcy nieszczęścia, urząd budowniczy przyjąć musi na siebie również część winy tego, co się stało.

Od szeregu lat bowiem zaniechano zupełnie kontrolę domów, nadających się bądź to do delożowania, lub też zamknięcia i natychmiastowej reperacyi.

To też zaraz wczoraj rano wydelegował urząd budowniczy kilka komisyi, z których jedna zaraz z miejsca zarządziła

zamknięcie szkoły ludowej im. Reja

przy pl. Gołuchowskich, która lada chwila grozi zawaleniem. I dziwić się należy, że do tej pory pozwalano, aby w takiej ruderze gromadziły się **setki dzieci na naukę.**

W najbliższych dniach nastąpić ma **delożowanie szeregu kamienic w dzielnicy III, jak również kompleksu domów przy ul. Ormiańskiej i Krakowskiej.**

W zawalonym przy ul. Krakowskiej domu już **od kilku lat mury poważnie się zarysowały a przed paru laty wyleciało całe okno wraz z oprawą na ulicę.**

Urząd budowniczy wyjaśnia, że właściciel domu powinien był uwiadomić urząd budowlany o grożącem niebezpieczeństwie, o którem niezawodnie wiedział, że kiedyś nastąpi.

Wogóle obecne przesilenie mieszkaniowe sprawia, **że właściciele domów dla braku pokrycia kosztów nie przeprowadzają najprymitywniejszych adaptacyi,** wskutek czego domy niszczeją coraz bardziej, a w końcu się walą.

Prezydyum miasta już wczoraj wydało na przyszłość **szereg ostrych zarządzeń** odnośnie do kontroli domów, grożących zawaleniem.

OPINIA SFER MAGISTRACKICH.

(p). Zarówno kierownik urzędu budow. nadr. **Łużecki,** jakoteż wicepr. **Stahl** oświadczyli współprac. „Gazety Porannej“, **że żadne doniesienie z jakiejkolwiek bądź strony, jakoby ten dom był zagrożony, nie wpłynęło..** Na zewnątrz zaś nic nie świadczyło o złym stanie budynku, gdyż byłby to stwierdził niezawodnie inżynier dzielnicowy.

Katastrofa ta wstrząsnęła nami srodze — oświadczono nam — jednakowoż czyż można się dziwić w obecnych czasach nędzy mieszkaniowej, magistratowi, jeśli zbyt surowo nie przestrzega prawa delożowania mieszkańców ze wszystkich domów, wymagających reparacyi?

Tam, gdzie doniesienie wpłynęło, udawała się stale na miejsce komisya, która badała stan rzeczy, lecz **tu właśnie takiego doniesienia nie było.**

Nadto, jak się obecnie okazuje, **właściciel owych realności sam przyspieszył, a może i sprowadził katastrofę przez przedsiębranie jakichś fuszerek reparacyjnych,** o których zupełnie nie powiadomił m. urząd. budown. To też **obecnie umknął, chroniąc się przed odpowiedzialnością.**

Nowa ustawa o ochronie lokatorów.

Chroni ona lokatora nie gorzej od ustawy dotychczasowej.

Lwów, 3. czerwca.

Sprawa nowej ustawy rządowej o ochronie lokatorów, której poświęciliśmy więcej uwagi w numerze wczorajszym, załatwiona została przez sejmową komisyę prawniczą w sposób taki, że **nie zagraża ona w niczem lokatorom** ze strony właścicieli domów, nakładając jedynie nowe warunki czynszowe.

W myśl bowiem uchwalonego do art. 10 dodatku, właściciel domu **ma prawo wypowiedzieć lokatorowi mieszkanie celem osobistego w niem zamieszkania** lub w celu umieszczenia swoich dzieci, które wstąpiły w związek małżeński, lecz jedynie pod warunkiem, że:

1) **zwróci lokatorowi koszta przeprowadzki;**

2) **dostarczy mu innego mieszkania równowartościowego** co do obszaru, jakości i położenia dzielnicowego.

Ten to właśnie dodatek do art. 10 czyni przywilej kamienicznika odnośnie do usunięcia lokatora bardzo problematycznym i wątpić należy, czy w takich warunkach właściciele domów będą wogóle mogli i chcieli z prawa wypowiedzenia korzystać.

Ponadto w myśl poprawki, nie wolno wymawiać lokali, zajmowanych przez polskie władze narodowe, inwalidów wojennych, wdowy i sieroty po poległych na wojnie, licząc wstecz od 1. sierpnia 1914 r., t. j. od dnia wybuchu wojny światowej.

Jeżeli właściciel do opróżnionego lokalu nie wprowadzi się w ciągu jednego miesiąca, albo też w ciągu roku odstąpi lub wynajmie ten lokal komu innemu, musi zapłacić odszkodowanie, równające się dwukrotnemu całorocznemu komornemu.

Mnożniki, uchwalone przez komisye komorne, będą miały zastosowanie od 1. stycznia 1923. Natomiast **od 1. lipca 1922 do stycznia 1923 będą obowiązywały następujące mnożniki:** Za mieszkanie do 6 pokoi mnożnik powiększa się 20-krotnie; za mieszkanie powyżej 6 pokoi 30-krotnie; za mieszkanie na hotele, pensyonaty, pokoje umeblowane 40-krotnie; za składy oraz lokale handlowe i przemysłowe 60-krotnie. Te podwyżki będą obowiązywały w roku bieżącym od 1. lipca do 1. października; natomiast **w następnym kwartale, t. j. od października do stycznia** obowiązywać będą podwyżki w następujących kategoryach: Gdzie obowiązywał mnożnik 20-krotny, obowiązywać będzie 30-krotny; gdzie dotychczas 30-krotny — 40-krotny; zamiast 40-krotnego — 50-krotny; a zamiast 60-krotnego mnożnik 80-krotny, przyczem obliczenia będą dokonywane wedle kursu rubla w stosunku do 2.16.

Dalej postanowiono, że w okresie od lipca b. r. do stycznia 1923 obowiązywać będą świadczenia, przewidziane w art. 5 ustawy o ochronie lokatorów z tą zmianą, że wynagrodzenia stróża będą przekładane na lokatorów nie w połowie, lecz w całości, licząc od dnia 1. kwietnia b. r.

Cała ustawa ma wejść w życie od 1. lipca b. r. i obowiązywać będzie na całym obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem województwa śląskiego i wileńskiego.

Trzecie czytanie projektu ustawy rozpocznie się na najbliższem posiedzeniu.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

W piątek 2 czerwca o godz. 7.30 „Bal maskowy", opera w 3 aktach Verdi'ego.

W sobotę 3 czerwca o godz. 3.30 „Wierna kochanka" komedya w 3 aktach Fijałkowskiego.

W sobotę 3 czerwca o godz. 7.30 „Cavaleria rusticana", opera Mascagni'ego (z pp. Zacharską i Mannem) i „Pajace", opera Leoncavalla (z Argasińską i Prawdzicem).

W niedzielę 4 czerwca o godz. 3.30 „Sprzedana narzeczona", opera w 3 aktach Smetany.

W niedzielę 4 czerwca o godz. 7.30 „O skibę", dramat w 4 aktach Kosora.

W poniedziałek 5 czerwca o godz. 3.30 „Dzie je salonu", komedya w 3 aktach Wroczyńskiego.

W poniedziałek 5 czerwca o godz. 7.30 „Zamarłe oczy", dramat muzyczny w 1 akcie z prologiem D'Alberta.

We wtorek 6 czerwca o godz. 7.30 „Wielki wieczór baletu" (gościnny występ N. Kirsanowej i A. Fortunata).

TEATR MAŁY.

W sobotę 3 czerwca o godz. 7,30 „Dyablica", sztuka w 4 aktach (Ordon-Sosnowskiej gościnny występ).

W niedzielę 4 czerwca o godz. 7.30 „Czysty interes", komedya w 3 aktach Kiedrzyńskiego z dyr. Czarnowskim w roli Kordelasa.

W poniedziałek 5 czerwca, we wtorek 6 czerwca o godz. 7.30 „Dyablica", sztuka w 4 aktach Schönherra (gośc. występ Ordon-Sosnowskiej).

TEATR NOWOŚCI.

W sobotę 3 czerwca o godz. 7.30 „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach Kalmana (gościnny występ W. Kaweckiej).

W niedzielę 4 czerwca o godz. 3.30 „Szał miłości", operetka w 3 aktach Buttykaya.

W niedzielę 4 czerwca o godz. 7.30 „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach Kalmana (gościnny występ Kaweckiej).

W poniedziałek 5 czerwca o godz. 3.30 „Taniec szczęścia", operetka w 3 aktach Stolza.

W poniedziałek 5 czerwca o godz. 7.30 „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach Kalmana (gościnny występ Kaweckiej).

We wtorek 6 czerwca o godz. 7.30 „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach Kalmana (gościnny występ Kaweckiej).

Program „Bagateli" od 1 czerwca: 1) Część koncertu pp. Naskowska, Ossowska, Wereszczyńska, Dawidowicz, Kamiński, Neusser, Mrawiński. — 2) Występy primadonny operetk. Moskowskiej, p. Ludmiły Woroncewicz. — 3) Znakomity duet Iwasiow-Iwasiewicz. — 4) Ostatnie dni, rewia aktualno-polityczna „Cziczerin we Lwowie".

Teatr liter.-art. „U". Program od 1. czerwca. Część koncertowa: A. Kitschmann, Wilkoszewska, Michałowski, Mirski, Sławski, Windheim i siostry Spineter „Wyratował", operetka.

Z DNIA.

GWAŁTU! KAMIENICE SIĘ WALĄ.

Wieść poraża serca stalą,
Leci okrzyk zgrozy gromki:
Kamienice nam się walą
Tak jak z kart stawiane domki.

Płyną tłumy ulicami
Patrzą smutno i boleśnie·
Setka ofiar pod gruzami,
Zaskoczonych klęską we śnie

Wszystko aż w człowieku zgrzyta.
Tyle męki, tyle katusz,
Kto jest winien? Każdy pyta
I spogląda na nasz ratusz.

Choć winnego będziem znali
Łez i męki nikt nie wróci,
Trupów już nikt nie ocali
Trupów już nikt nie ocuci.

Zamiast radzić, debatować
Obowiązek inny macie:
Póki pora, delożować
Stare budy Magistracie!

Nemo.

ZGON PROFESORA B. RACZYŃSKIEGO.

Z Krakowa telefonują nam: Prof. Bolesław Raczyński, który — jak to donosiliśmy w numerze wczorajszym — padł ofiarą wypadku tramwajowego, **zmarł wczoraj** mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej.

PRZED POGRZEBEM POS. HR. SKARBKA.

Z Warszawy telefonuje nasz korespondent: Wczoraj wieczorem udali się do Lwowa **na pogrzeb posła Skarbka** przedstawiciele poszczególnych klubów sejmowych. Marszałek Trąmpczyński wystosował do rodziny zmarłego depeszę kondolencyjną.

Z powodu skonu śp. dr. Aleksandra Skarbka wysłał Rektor Uniwersytetu do p. Felicyi Skarbkowej list następujący: „Jaśnie Wielmożna Pani! Imieniem Uniwersytetu Jana Kazimierza zasyłam Pani najgorętsze wyrazy współczucia z powodu niesłychanie bolesnej straty, jaka dotknęła nietylko Panią, ale całe społeczeństwo polskie, a w szczególności siedzibę naszej Wszechnicy, miasto Lwów, w którego obronie śp. Zmarły tak rozstrzygający brał udział. Mam też zaszczyt donieść, że na pogrzebie reprezentowany będzie nasz Uniwersytet, poza udziałem profesorów, przez przedstawicieli Senatu w osobie Rektora i czterech Dziekanów. Proszę przyjąć raz jeszcze wyrazy żalu i słowa czci dla pamięci śp. wielkiego Obywatela. Imieniem Uniwersytetu Jana Kazimierza **Jan Kasprowicz**, t. cz. rektor.

Porządek pochodu pogrzebowego: Grupa I. Muzyka. Grupa II. Związek Obrońców Lwowa z wieńcem, Kapituła Krzyża Obr. Lwowa. Grupa III. M. S. O. Grupa IV. Młodzież szkolna. Grupa V. Delegacye stowarzyszeń lwowskich. Grupa VI. Zakład drohowyzki, Fundacya Skarbkowska. Grupa VII. Delegacye z powiatów. Grupa VIII. Klasztory. Grupa IX. Duchowieństwo świeckie. Grupa X. Karawan ze zwłokami. Grupa XI. Rodzina. Grupa XII. Sejm. Grupa XIII. Przedstawiciele rządu, Delegacye wojskowe, Rada miejska. Przedstawiciele władz i instytucyi. Grupa XIV. Publiczność.

Miejsce zbiórki poszczególnych grup: Grupa II. — Figura Matki Boskiej. Grupa III. — Spółka Stolarzy Lwowskich. Grupa IV. — Hotel Krakowski. Gr. V. Ulica Wałowa. Gr. VI. Zbieg ul, Wało-

wej i Halickiej Gr. VII. Ulica Halicka. Gr. XII. i XIII. w kościele.

Kondukt pogrzebowy wyruszy o godz. 11. przed południem z kościoła OO. Bernardynów.

Z kroniki żałobnej. W Bydgoszczy zmarła d. 28 maja Natalia Spasowiczowa, córka znanego w Mińszczyźnie działacza powstańczego z r. 1863 Tytusa Naborowskiego, wdowa po Cypryanie Spasowiczu, bracie Włodzimierza. Dom braci Spasowiczów w Petersburgu skupiał przez długie lata życie polskie stolicy rosyjskiej. Nawała bolszewicza zmusiła zmarłą do opuszczenia umiłowanego zakątka podolskiego. Osierociła dwóch synów, Wacława i Eugeniusza, którzy z armii rosyjskiej przeszli do polskiej, oraz dwie córki; starsza jest żoną **prof. dra Alfreda Halbana**, posła sejmowego, młodsza wdową po śp. Włodzimierzu Sobieszczańskim, rotm. ułanów krechowieckich, a później oficerze polskim, zmarłym w Równem w r. 1920.

Wycofane znaczki pocztowe. Z dniem 15-go czerwca br. ministeryum poczt i telegrafów wycofuje z obiegu następujące znaczki pocztowe: 1) wszystkie wartości znaczków t. zw. wystawowych z nadrukiem „pierwsza polska wystawa marek", 2) wszystkie znaczki pocztowe t. zw. „sejmowe", 3) wszystkie wartości znaczków z nadrukiem „levant" z roku 1919, 4) wszystkie wartości znaczków halerzowych i koronnych, 5) wszystkie wartości znaczków dopłaty koloru czerwonego, 6) wszystkie wartości znaczków urzędowych wartości fenigowych, 7) wszystkie znaczki dopłaty z nadrukiem na znaczkach „polskiej komisyi likwidacyjnej".

(a) **Nareszcie!** Ulica Lindego w śródmieściu stanowiła do niedawna nieprzebyte bagno błota i wody. Magistrat nareszcie zdecydował się na uporządkowanie tej ulicy i obecnie odbywa się zupełne odbudowanie nawierzchni tej ulicy przez wybrukowanie drobnym kamykiem kostkowym. Jak opowiadają w sferach miejskich, odbudowa innych ulic mimo uchwalonego przez Radę kredytu nastąpi na trudności ze względu na brak materyału i sił roboczych.

(p.) **Organa policyjne a prawa prasy.** Wszędzie na świecie jest przyjęte, że na miejscu każdej katastrofy, ze swego twardego obowiązku jawi się, obok zajętych akcyą ratowniczą i utrzymaniem porządku, także dziennikarz, który korzysta ze wszelkich praw i ułatwień z ich strony. U nas inaczej, jak tego dowiódł wczoraj komisarz pol. państw., urzędujący u wylotu ul. Krakowskiej na Rynek, w rejonie zawalonych domów, nie przepuszczając wysłanniczki naszej redakcyi, mimo przedstawionej mu legitymacyi dziennikarskiej. Pan komisarz ze stałością, godną lepszej sprawy, utrzymywał, że tam wolno iść tylko „redaktorom" i wzbraniał się odczytać przedstawioną mu legitymacyę. Możeby władza przełożona pouczyła pana komisarza, że równouprawnionym redaktorem może być także kobieta i że na to są legitymacye, ażeby je czytać i respektować jak należy.

(a) **Niebywały stan chorób zakaźnych w mieście.** Od kilku tygodni miejski urząd zdrowia notuje niezwykle małą ilość zachorowań na choroby zakaźne w mieście. W ostatnim tygodniu wykazano zaledwie 2 zachorowania na tyfus brzuszny oraz 5 na szkarlatynę. Obcych nie zgłoszono wcale, wypadku śmierci nie było ani jednego. Jest to objaw bardzo pocieszający, gdyż wynika z tego, że stosunki zdrowotne, szczególnie na prowincyi, coraz bardziej się poprawiają. Przyczynia się do tego także fakt, że dalsze transporty repatryantów z Rosyi skierowano na inną drogę. Szpital epidemiczny pomocniczy zamknięty.

Wycieczka A. K. T. do Krakowa. Z powodu zmiany pociągów przesuwa się godzinę zbiórki uczestników na 8 wieczór, w restauracyi II. kl. dworca głównego.

Wycieczka AKT. do Janowa odbędzie się w poniedziałek 5 czerwca. Punkt zborny o godz. 9 rano w rest. II. kl., powrót o godz. 20. Koszta 230 mk. Zgłoszenia na dworcu.

Trzeci zjazd wojewódzki delegatów wojewódzkiego Związku stałej delegacyi pracowników państwowych odbędzie się dnia 11 czerwca br. o godz. 4 po poł. w sali konferencyjnej I. gimnazyum w Tarnopolu. Oprócz delegatów powiatowych przybędą na ten Zjazd wojewódzki reprezentanci władz i posłowie, którzy udzielą wyczerpujących informacyi o sytuacyi urzędniczej w Sejmie i Rządzie. Potrzebnych wyjaśnień udziela prezes Wojew. Związku, Zygmunt Turecki w Tarnopolu, ul. Słowackiego 6.

Z muzyki. Koncert uczni kursu mistrzowskiego Lwa Siroty odbędzie się we środę 7 bm. Muzykalna publiczność lwowska ceniąca prof. Sirotę jako znakomitego pianistę-wirtuoza, będzie miała sposobność poznać również wysokie zalety pedagogiczne artysty. Program audycyi o wysokim poziomie artystycznym obejmuje m. in. Koncert Beethovena Es-dur na 2 fortepiany, przy 2-gim fortepianie zasiądzie Lew Sirota. „Missa Solemnis" L. Beethovena, jedna z najwspanialszych kompozycyi mistrza, wykonana zostanie staraniem Towarzystwa muzycznego dwukrotnie w dniach 10 i 11 bm. W wykonaniu potężnego dzieła biorą udział, pod dyrekcyą Mieczysława Sołtysa, powiększone zespoły chóralne i orkiestralne z przeszło 200 osób złożone. Na solistów pozyskano świetny warszawski kwartet wokalny: Adela Comte-Wilgocka (sopran), primadonna Halina Leska (mezzo-sopran), Adam Dobosz (tenor) i Zygmunt Mossoczy, bas opery warszawskiej.

„Dyablica" Schönherra z Ordon-Sosnowską w głównej roli wywołała tak olbrzymie zainteresowanie, że bilety na pierwsze przedstawienie zostały w ciągu kilku godzin rozchwytane. Sądzić należy, że następne przedstawienia tej ciekawej sztuki cieszyć się będą równem powodzeniem tembardziej, że znakomita Ordon-Sosnowska stwarza pierwszorzędną kreacyę, której się długo nie zapomina. Obok niej świetne role mają pp. Justian i Szkudelski. Wobec ogromnego powodzenia sztuka ta grana będzie do wtorku włącznie, z wyjątkiem niedzieli wieczór; w niedzielę w Teatrze Małym pójdzie „Czysty interes" w tej samej obsadzie co na premierze.

„Manewry jesienne" z Kawecką stanowią ogromną atrakcyę Teatru Nowości, gdzie gromadzą się ustawicznie tłumy, owacyjnie oklaskujące naszą divę operetkową w jej najlepszej roli. Kawecka kończy już niebawem u nas swe gościnne występy we Lwowie.

„O skibę" po raz ostatni idzie w niedzielę wieczorem w Teatrze Wielkim. Wspaniały dramat Kosora wystawiony z całym przepychem na naszej scenie osiągnął rekordową ilość przedstawień, musi jednak w tym sezonie zejść już z afisza teatralnego z powodu przygotowań do nowych sztuk, w pierwszym rzędzie „Peer Gynta". Z powodu licznych zgłoszeń z prowincyi o bilety na „O skibę", sprzedają już wszystkie kasy teatralne. Doskonała gra pp. Justiana, Szkudelskiego, Barwińskiego, oraz całego naszego zespołu, świetność dekoracyi i znakomita reżyserya sprawiły, że dramat Kosora miał największą dotąd liczbę frekwencyi.

TYDZIEŃ DZIECI

już do wrót puka. Ma on pokryć na rok cały zapotrzebowania TOM., dać możność utrzymania przytułków Poradni, Ochronek, wysyłki dzieci na wieś itd. Niech przez pamięć o tem posypią się datki jak najobfitsze, niech każdy na co go stać, złoży w ofierze polskiemu dziecku.

Tydzień dzieci T. O. M. Komitet obywatelski uprasza o łaskawe zgłaszanie się po odbiór woreczków i legitymacyi na dni zbiórkowe 4 i 5 czerwca 1922 w biurze gł. TOM. ulica Koralnicka l. 6 I. p. w sobotę 3. bm. od 8—2 i 5—7 w. Oddawanie i podejmywanie woreczków zbiórkowych w niedzielę i poniedziałek odbywać się będzie w sali Nr 101 Sądu apelacyjnego, ul. Batorego l. 1, bez przerwy od godz. 9—5 po poł.

—o—

NADESŁANE.

Towarzystwo Obrony Konicznej właściciel realności we Lwowie uprasza wszystkich właścicieli realności, by w myśl uchwały Zarządu przystąpili do Towarzystwa i ze względu na wysłać się mającą delegacyę do Warszawy, zgłosili swoje żale i życzenia do dni 8 w biurze tego Towarzystwa we Lwowie, przy ul. Brajerowskiej l. 3, w godzinach między 4—6 popołudnia. 4218

Zemsta wydalonej ze służby urzędniczki.

Lwów, 3. czerwca.

(ws) Witold Traczewski, prezes Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, przy ul. Kopernika 20, zawiadomił Urząd śledczy **jeszcze w dniu 15. maja br. że w lokalu Związku powiatowych Towarzystw pszczelnych** przy ul. Kopernika 20 na III piętrze **wybuchł w godzinach wieczornych po zamknięciu kancelaryi pożar.**

Policya rozpoczęła śledztwo, które odsłania ciekawy, bo w swoim rodzaju jedyny fakt:

W kancelaryi Towarzystw pszczelnych mieści się od szeregu miesięcy administracya „Bartnika postępowego" redagowanego przez pp. inż. Webera i dr. Gubrynowicza.

Dział prenumeraty w tejże administracyi spoczywał w rękach dwudziestoletniej M.

Od pewnego jednak czasu napływały zażalenia od abonentów na niesprawność Administracyi i inż. Weber wymówił M. posadę.

Pna M, przysięgła zemstę i wychodząc z biura zabrała 33.000 mk. i podpaliła kosz z papierami. Tymczasem woźni Towarzystwa Gospodarskiego zobaczywszy w lokalu biurowym ogień, weszli do wnętrza a po ugaszeniu ognia stwierdzili, że spalił się zupełnie stół w którego szufladzie znajdowała się kasa „Bartnika".

Pna M. dowiedziawszy się, że policya prowadzi w tej sprawie dochodzenia, **zbiegła z domu rodzicielskiego w niewiadomym kierunku.**

Śledztwo w toku.

Jak się przedstawia sprawa czyszczenia miasta.

Nowe przyrządy do kropienia ulic. — Stan ogólny parku Zakładu czyszczenia miasta. — Budżet na rok 1922. — Kiedy miasto nasze będzie czyste? — Opinja p. Misterki.

Lwów, 3. czerwca.

(p.) Wczoraj o godzinie 5 po południu komisya Rady miejskiej wraz z reprezentantami prasy zwiedziła **miejski Zakład czyszczenia miasta**, celem oglądnięcia parku tegoż Zakładu, a w szczególności dwóch **nowych automobilowych beczkowozów** do kropienia ulic, które — wykonane we własnym warsztacie Zakładu — przedstawiają się nader sprawnie. Przedsiębrane próby wykazały, że nowe beczkowozy napełniają się bardzo szybko, bo w 7 minutach, podczas, gdy dawny typ potrzebuje do tego 30 minut czasu. Strumień wody jest rzęsisty i rozstrzela się na wszystkie strony. Nowe beczkowozy mogą być także użyte przy gaszeniu ognia przez założenie węża gumowego. Oględziny starego parku wykazały, że **wiele przyrządów wymaga naprawy**, wiele też reparacyi już jest w toku. Podczas zwiedzania zabudowań Zakładu nasunęła się jedna, bardzo doniosłego znaczenia, uwaga. **Skład benzyny**, potrzebnej do motorów automobilowych, znajduje się w **prymitywnej szopie** tuż obok warsztatu stolarskiego, od którego jest przedzielony tylko cienką ścianką. Przedstawia to także niebezpieczeństwo dla miasta, które w razie wypadku mogłoby o całe niebo przewyższyć świeżą katastrofę przy ul. Krakowskiej.

Jak dowiedzieliśmy się w ciągu odbytego na stępnie posiedzenia, istnieje **projekt budowy oddzielnego składu na benzynę**, ale wykonanie jego zostało widocznie odroczone, gdyż odnośna rubryka nie jest uwidoczniona w preliminarzu. Jakkolwiek wiemy, że gmina jest zmuszona do oszczędności, jednakowoż w tym wypadku **należy przed takiem igraniem z niebezpieczeństwem jak najusilniej przestrzedz** i dlatego wyrażamy nadzieję, że powołane czynniki zajmą się bezzwłocz nie tą sprawą.

Z przedstawionego na posiedzeniu przez inż. **Jaskólskiego** preliminarza budżetu podajemy ogól ną cyfrę preliminowanych na rok 1922 rozchodów w kwocie **135 mil. mk.**

Na uwagę zasługuje również sprawozdanie kierownika Zakładu czyszczenia miasta p. **Misterki**, które stwierdza, że Zakład pracuje intenzywnie. Skrapianiu obfitszemu ulic stoi na przeszkodzie mała ilość koni (29 par zaprzęgowych), które są niemal ciągle zajęte przy wywożeniu śmieci.

Zdaniem p. Misterki jednak, jedynym sposobem, aby Lwów pozbył się kurzu i błota jest nowe wybrukowanie ulic, gdyż obecnie nawożony gruz, zamienia się ustawicznie w proch, na co żadne naintenzywniejsze kropienie nie pomoże. (Czy to zapowiedź, że i w tym roku ulice nie będą wcale polewane? Przyp. Red.)

MINIATURY.

Straszna katastrofa.

Kto mnie spotkał wczoraj, pierwsze pytanie było mniej więcej takie:

— Co pan mówi na tę straszną katastrofę?

Z początku chciałem być „geistreich" i starałem się każdemu powiedzieć co innego i w innej formie. Aż wyczerpałem się i ułożyłem sobie dla wszystkich jedną stereotypową odpowiedź:

— To jest faktycznie katastrofa, ale do szeregu takich katastrof w przyszłości musimy się przyzwyczaić. Najmonumentalniejsza budowa wymaga konserwacyi, a cóż dopiero taka rudera na Krakowskiej ulicy. Budowało się głównie na spekulacyę i dlatego w regule budowało się pod psem, aby tylko było, aby sprzedać i zarobić. A teraz zważyć trzeba, jakich wstrząśnień doznawały te budowy w ostatnich ośmiu latach. Ile ciężkich armat i różnych kolubryn wojennych przejeżdżało przez Lwów, że domy drżały w posadach, całe ulice się trzęsły. Coś podobnego może rozluźnia najsolidniejszą budowę. Gdy Niemcy wieźli przez ulicę Łyczakowską swe 42-centymetrówki, to cała dzielnica fibrowała, a w willi nauczyciela tańców Nowickiego zawalił się główny mur. Niemal wszystkie budynki we Lwowie są chore i roztrzęsione, a jak je restaurować? Co to się będzie działo na Żółkiewskiem, w tej spalonej dzielnicy, gdzie ogień też zrobił swoje, gdzie były kamienice z obu stron sąsiedniemi domami podparte, a teraz stoją samotne i ma się nieraz wrażenie, że wicher niemi kołysze! Więc jest źle, a będzie jeszcze gorzej. Niebawem te walące się domy przestaną wywoływać sensacyę. To tylko początek był taki trudny i sensacyjny. Dalszy ciąg już mało kogo będzie interesował.

Br.

Ze spraw ukraińskich.

WILEŃSKA LITWA RZECZNICZKĄ LWOWSKICH UKRAIŃCÓW.

(p.) Od pewnego czasu „Hromadskij Wistnyk" o wszelkich sprawach, dotyczących „Wschodniej Galicyi" informuje swych czytelników za pośrednictwem cytatów z wileńskiej „Litwy" — co jest raczej tylko drogą okrężną Lwów — Wilno — Lwów.

Oto garść ciekawych dla polskiego czytelnika informacyi „Litwy":

Ukraińcy, mimo bardzo trudnych warunków istnienia nie stracili wcale nadziei na to, że postulat samoistności musi być bezwarunkowo kiedyś uwzględniony. Ze wszystkich istniejących rządów Ukrainy największym autorytetem we Wschodniej Galicyi cieszy się rząd Petruszewicza.

Jego armia przebywa obecnie w Czechosłowacyi i czeka lepszych czasów dla matki Ukrainy.

Z cerkiewnego życia przytacza dalej „Litwa", że najlepszy ojciec ukraińskiego narodu, prawdziwy „pater patriae" metr. Szeptycki, po powrocie z Ameryki bierze udział w kongresie echarystycznym w Rzymie jako reprezentant katolickiej Ukrainy.

Metropolita zabawi w Rzymie do jesieni celem konferencyi z Ojcem św. W dzień jego powrotu do Lwowa zabrzmi po raz pierwszy z cerkwi św. Jura olbrzymi dzwon, ulany specyalnie dla uczczenia osoby ukochanego metropolity i nazwany jego imieniem. Głos tego dzwonu rozlegać się będzie na 40 km. w krąg.

ZGON WYBITNEGO LEKARZA.

„Hromadskij Wistnyk" podaje wiadomość o śmierci dra Szczęsnego Sielskiego, który zmarł w swym majątku Witwicy koło Bolechowa w 70 roku życia.

Ś. p. zmarły był wybitnym lekarzem-ginekologiem, który podczas długoletniej praktyki, wykonywanej w naszem mieście, zażywał najlepszej sławy wśród całego społeczeństwa lwowskiego jako jeden z pierwszorzędnych specyalistów, a przytem jako człowiek niezwykłej sumienności i dobroci serca.

Ś. p. zmarły był czynny w życiu społecznem ukraińskiem, należał do członków założycieli „Dniestru", był długoletnim prezesem Rady nadzorczej „Narodnej Torhowli", dla której rozwoju położył niemałe zasługi. Należał również do Rady miasta Lwowa.

W czasach swych studyów akademickich należał do rzędu tych młodych ukraińskich postępowców, przeciw którym wraz z Iwanem Frankiem na czele rząd austryacki wytoczył słynny proces socyalistyczny i skazany został wtedy na jeden miesiąc więzienia.

Ś. p. Sielski był autorem kilku cennych prac z zakresu medycyny. Ostatnie lata życia spędził na wsi w Witwicy.

Notatki literackie.

Pierwsze czytania dla szkół powszechnych, ułożyli Zofia Pfauówna i Stanisław Rossowski, ilustrowali Wanda Korzeniowska i Mikołaj Wisznicki. — (Nakł. Jakubowskiego. — Lwów, 1922).

Dawno odczuwanej potrzebie stworzenia bardziej nowożytnych podręczników dla szkół powszechnych staje się wreszcie radość. „Pierwsze czytania", które pojawiły się niedawno, zapełniają ważną lukę w dzisiejszym systemie wychowania najmłodszych.

„Czytania" te przedstawiają się bardzo dodatnio i nie dziw, skoro na nie złożyła się praca rutynowanej nauczycielki i jednego z najsubtelniejszych naszych poetów, doskonale odczuwającego potrzeby duszy dziecka i stopień jego wrażliwości.

Podręcznik zawiera 163 ust., wybranych starannie z utworów Jachowicza, Konopnickiej (w przeważającej ilości), Or-Ota iwi., a uzupełnionych dużą ilością bardzo cennych ustępów pióra St. Rossowskiego, który bardzo szczęśliwie zaznajamia działtwę z miesiącami roku w 9 ustępach zaczynając od września, w którym rozpoczyna się nauka szkolna, a kończąc na maju, poczem jeden ustęp przy końcu książki „Lato" obejmuje trzy miesiące letnie. Wiele tu wnikliwości w dusze dziecięce, wiele działania na fantazyę i uczucie oraz systematyczne, świadome budzenie inteligencyi i rozwoju umysłowego. Układ bardzo umiejętny a nawet „zagadki" ułożone tak, że odnoszą się już do wiadomości w poprzednich ustępach nabytych. Ilustracye przytem bardzo wymowne i dostosowane do poziomu małych czytelników. Nowością są dwie powiastki obrazkowe, z których odczytać mają malcy samodzielnie treść. Jeden tylko problem jest dla nas nierozwikłany: Czy dobrze się stało, że wszystkie ustępy wierszowane ułożono w formie ustępów prozą? Kwestya otwarta. Zresztą książeczka ułożona z miłością i widoczną celowością, bardzo miła powinna duże znaleźć wzięcie w kołach milusińskich i nauczycieli.

(j. g.).

OFIARNOŚĆ.

Dla chorego profesora: Grono gimn. pol. w Dolinie 4800 mk.

Kajetan Zubaczewski, Sokołówka 1000 mk.

Korczyn, Jacorzyński 300 mk.

Uczestnicy wieczorku „Gwiazdy" urządzonego przez p. Schultza, prez. Tow. i komisarza skarb. Fusa 8600 mk.

Uczniowie żydowscy w szkole realnej w Śniatynie 2400 mk.

Polda Chmielnicka 500 mk.

Urząd pocztowy Lwów 5 900 mk.

R. K. 500 mk.

Ze Świata Filmów.

Niesłychane rozporządzenie.

Warszawa, w czerwcu.

Polski Związek Teatrów Świetlnych oraz P. Zw. Przemysłowców filmowych a wraz z nimi i opinia publiczna pozostaje pod wrażeniem niesłychanego wprost rozporządzenia magistratu warszawskiego.

Przywykliśmy wprawdzie do rozmaitych rozporządzeń, których miejscem urodzenia (nieszczęsnego) były kina warszawskie, jednak to co wypłynęło pod nakazem dyktatorskiej krwi magistratu stolicy polskiej — przechodzi granice zrozumienia i cierpliwości.

Jest to nie mniej ni więcej jeno zarżnięcie przemysłu filmowego. W nr. 28-ym Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 kwietnia b. r. Została ogłoszona ustawa w przedmiocie przedłużenia okresu urządzenia organów samorządnych na obszarze b. zaboru rosyjskiego. A zatem nasza Rada miejska po dość długim odpoczynku zebrała się znowu w dniu 27 kwietnia br. by w pierwszym zaraz dniu uchwalić wniosek magistratu na żadnej ustawie nie oparty, bezzasadny grożący w skutkach pozbawienia miasta setek milionów a państwa miliardów dochodu.

Na mocy tej uchwały teatry świetlne warszawskie mają pobierać od każdego biletu wejścia zamiast jak dotąd 10 marek, obecnie **40 marek na rzecz odbudowy teatru Rozmaitości.**

Wszak to najłatwiejsze wybrnięcie z sytuacyi, pomyśleli sobie panowie z magistratu. Na wykończenie teatru Rozmaitości potrzeba 300,000.000 marek. Magistrat postanowił je pożyczyć w Pocztowej Kasie Oszczędności, dając jako gwarancyę zwrotu tejże w terminie trzymiesięcznym, uchwałę Rady miej., by kina te 300.000.000 mk. wpłaciły w ciągu trzech miesięcy. Jednem słowem Rada miejska chce dojść do odbudowy jednego teatru po trupach innej sztuki. Historya zanotuje tę niebywale bezzensowną uchwałę ku pamięci potomnych.

Dowiedziawszy się o tej — pożal się Boże! — uchwale Pol. Zw. Teatr. Świetl. wraz z Pol. Zw. Przemysłowców film. zwołał posiedzenie. Radzono dzień i noc, orzekając jednogłośnie, iż uchwała ta równa się ruinie kin, równa się pogrzebaniu młodego przemysłu film. Udano się nazajutrz do Urzędu prasowego, do p. Trzcińskiego, referenta do spraw samorządowych Min. Spraw wewn. P. Trzciński obiecał wstrzymać uchwałę. Następnie Związki udały się do wiceministra spraw. wewn., na którego ręce złożyły protest. Protest złożono również na ręce prezydenta miasta p. Nowodworskiego, komisarza Rządu p. Borzęckiego.

W proteście właściciele kin piszą, iż nie uchylają się od współdziałania w odbudowie Rozmaitości, najlepszym dowodem, że zgodzili się pobierać 5 marek a następnie 10 marek od każdego biletu na powyższy cel. Obecnie jednak uchwała godzi w byt teatrów świetl., tak obciążonych olbrzymim 100% podatkiem na rzecz miasta. Frekwencye wskutek tych ciągłych podwyżek cen wstępu tak się obniżyły iż jedna trzecia z ogólnej liczby teatrów świetl. musiała zamknąć podwoje. Obecnie Magistrat znowu z 10 marek od biletu żąda pobierania 40 marek. Jak można żądać rzeczy, które właściwie zależą od dobrej woli danych czynników? W dodatku właściciele kin musieli inkasowaną od publiczności ofiarę wpłacać z góry do kas magistrackich, składając tem samem największą ofiarę. To samo oczywiście musiałoby nastąpić i przy 40 markach podwyżki.

Zamknięcie kin pozbawi miasto przeciętnie około 200,000.000 marek dochodów miesięcznie. Zamknięcie kin spowoduje, że 40 mk. nie będą od biletów pobierane i teatr Rozmaitości nie będzie odbudowany nietylko w trzy miesiące ale i za lata. Magistrat warsz. milczy tylko, nie chcąc odpowiedzieć, ile już kina warsz. wpłaciły na odbudowę Rozmaitości. Może przecież nadejść taka chwila, że Związek powie, iż nie chce dalej inkasować ofiar na ten cel nawet 10 markówek i wszystkie kina nagle staną, gdyż nie zechcą dać się dalej wyzyskiwać. Możliwe, że wskutek rozporządzeń Rady miej. Polska będzie oryginałem w świecie, bo zamknięcie kin sprowadza upadek przemysłu filmowego i handlu. Bez filmów nie można prowadzić kin!

O! — to byłby figiel nielada! Mamy jednak nadzieję, że Minist. Spraw wewn. nie pozwoli na taką gospodarkę, ośmieszającą nas w oczach obcych i własnych, że Ministr. Handlu i Przemysł. wglądnie również w tę sprawę. A p. prezydent nie pozwoli również na taką niesłychaną samowolę magistratu.

Z kroniki filmów.

Nowe przedsiębiorstwo filmowe. „Kadenfilm“ powstało w Warszawie. Założycielami są finansiści warszawscy i ludzie fachowi, między innymi p. Dany Kaden.

Kawecka na filmie. Znakomita śpiewaczka z operetki warszawskiej, otrzymała od przedstawiciela jednej z większych wytwórni filmowych w Berlinie propozycyę wystąpienia w nowym obrazie. P. Kawecka, której występy obecne wzbudziły we Lwowie wielkie zainteresowanie, podobno przyjęła tę propozycyę i rozbłyśnie na ekranie ze swą sztuką i wspaniałemi brylantami.

Betty Compson oto nowa gwiazda ekranu w Ameryce, jak donoszą dzienniki.

Cyrano de Bergerac wcielony został w świat filmów.

Dziwny zwyczaj zmieniania tytułów posiada Nazimowa, słynna artystka filmowa. I tak „Damę Kameliową“ Dumasa zmieniła na „Kamillę“ a „Norę“ Ibsena na „Reginę“. Dlaczego Nazimowa, której gra dosięga szczytów Sary Bernhardt i Duse — nie uszanowała praw historycznych i literackich — niewiadomo.

Pierre Benoit, znany autor francuski, zarabia olbrzymie sumy, przerabiając swe powieści na film. Obecnie wydał książkę pt. „La chaussee des Geants“ która została natychmiast przerobiona na film, nieomal w chwili, gdy ukazała się na rynku księgarskim.

Francuska cenzura, na którą tak ostro się oskarżają przedsiębiorcy filmowi, jest względnie tolerancyjna, skoro przyjmiemy pod uwagę, że w Japonii delikatny i niewinny pocałunek został na filmie zabroniony (?!). Nakaz ten zagroził pokazowi dwu tysięcy filmów.

Milionowe zamówienia czynione przez zagraniczne firmy w niemieckich zakładach kopiowych, wywiera coraz większy wpływ na bilans państwowy. Na jakie sumy czynione są transakcye można łatwo wnioskować z tego, że np. przedstawicielstwo amerykańskie trustu filmowego „Goldwyn— Distributo Corporation“ poczyniło niedawno zamówienia na 300.000 metrów film. Suma powyższa obstalunku wynosi w przybliżeniu 2,500.000 marek niem. Tym materyałem kopiowym zaopatruje powyżej wymienione towarzystwo swoich przedstawicieli w Europie.

Jak długo trwa film.

Odpowiedzi na te pytania są dziś najsprzeczniejsze. A niejedno radby wiedzieć o nich widz, zaciekawiony „życiem filmu“ i przedsiębiorca.

Oczywiste, film powojenny niema tej trwałości jaką miał za dawnych, dobrych czasów, mimo, iż te czasy zakończyły się niedawno, bo dopiero 1914 r. Zużywanie się filmu jest kwestyą pierwszorzędnej wagi dla przemysłu filmowego i należy uprzedzić opinię przed smutnymi w skutkach nieporozumieniami.

Bezsprzecznie zużywalność filmów wpływa na kalkulacyę biur kinematograficznych, gdyż kupując filmy na słabszej taśmie nie ryzykuje więcej niż kupując film na taśmie trwalszej.

„Lichtbildbühne“ rozesłało w tej sprawie ankietę, której rezultaty podajemy jako istotnie ciekawe.

I tak według „Bayerische Film-Gesellschaft“ film może obsłużyć najwyżej 30 kin i to 3 lub 4 kina po 7 dni oraz 26—27 kin po 4 dni. Można więc przyjąć, że film egzystuje maksymalnie 100—110 dni.

Firma „Bräckmann et Co“ znowu oświadcza, że pracując jedynie na taśmie Kodak, której cena wynosiła przed wojną 60 centimów — mogła eksploatować film przez 20—30 tygodni, tymczasem dziś, gdy ta sama taśma jest droższa, trwałość jej jest krótsza, tak, że film może być zużytkowany tylko 15 tygodni. Jeżeli się jednak przyjmie pod uwagę niedokładność sklejeń i opłakany stan aparatów projekcyjnych, trzeba w kalkulacyi brać pod uwagę jedynie 10 tygodni.

Większość odpowiedzi na ankietę podawała, iż trwałość filmu obecnie wynosi 125—130 dni.

W każdym razie przyznać należy, iż ryzyko biur kinematograf. jest teraz prawie większe niż przed wojną.

Tak piszą i interesują się zagraniczą kinematografią, rozpisują ankiety, zwołują zjazdy, wydają pisma. A u nas?

Pisaliśmy już kilkakrotnie o tem, wskazując jak ważną gałęzią przemysłu rodzimego jest kinematografia. Przygotowania obecne, wiosenne, do produkcyi filmowej są w toku, gdyż dały rezultaty pomyślne. Dyrektorowie i wytwórcy powinni zdać sobie sprawę, że taśma kinematograficzna — to książka, którą czytać mają narody całego świata.

To pierwszy nakaz. Jednak nie wystarcza tę „książkę“ napisać, oprawić, trzeba jeszcze zorganizować jej wysyłkę w świat. Wtedy dopiero można będzie mówić o rozwoju naszego przemysłu. Przedewszystkiem zaś jest zadaniem wytwórcy wyszukanie dobrych scenaryuszy. Odczuwamy to wszyscy, iż w ostatnich latach produkca krajowa nie wykazała postępu. W naszych filmach powtarzają się ciągle te same koncepcye a setki osób, które śpieszą ujrzeć twory rodzimego przemysłu słusznie dziwią się powolności i monotonii rozwoju polskiego filmu. A gdzież są przyczyny zła? Dlaczego film polski w porównaniu z filmem zagranicznym jest embryonem? Przyczyn jest wiele jednak jedną z najgłówniejszych jest przedewszystkiem **nieracyonalny, olbrzymi podatek** od widowisk filmowych. Kinematografów jest co raz mniej, nowe nie przybywają — niema więc gdzie porostu demonstrować tak małej produkcyi — jaką jest nasza Polska.

O tem powinien rząd pamiętać!

Dr. H. B.

Wpływ wielkich artystów.

Sara Bernhardt zadecydowała o karyerze artysty z baletu.

Aleksander Sacharoff, najwybitniejszy artysta baletu rosyjskiego, opowiada w jednem z pism francuskich o decydującym wpływie, jaki na rozwój jego talentu wywarł artyzm Sary Bernhardt.

„Zawdzięczam sztukę mą Francyi. Sara Bernhardt i muzeum Louvre byli pierwszymi moimi mistrzami.

Od najwcześniejszego dzieciństwa ideałem moim było poświęcić się tańcowi, zrozumiałem zaś dość rychło, że prawdziwie artystyczny taniec jest taki, który ruchem oddaje wszelkie stany duszy. Przed osiemnastu laty — będąc uczniem Akademii Julien, borykałem się jeszcze z sobą, nie wiedząc, czy nie należałoby mi przerzucić się do malarstwa.

W roku 1904 na wiosnę ujrzałem po raz pierwszy grę Sarę Bernhadt — grała wówczas stale „L'Aiglou“ — i to zadecydowało o dalszem mojem życiu.

Sztuka plastyczna genialnej aktorki była dla mnie rewelacyą. Ujrzałem przed sobą to, co instynktownie przeczuwałem: że można gestami wyrazić uczucia ludzkie w całej ich rozmaitości i intenzywności. Zrozumiałem w tej chwili, jaką być powinna sztuka choreograficzna. Przez dwa miesiące, co wieczora byłem w teatrze i studyowałem sztukę Sary Bernhardt. Zrozumiałem także, że ciało tancerza jest elementem nadzwyczajnie podatnym i wyrazistym, nie należy jednak ograniczyć się do jednej szkoły.

Nie zamknąłem się więc w granicach techniki klasycznej; zwróciłem sie do gimnastyków hinduskich i chińskch, podziwiałem i nabyłem technikę akrobatów, a jedynem mojem pragnieniem i jedynym celem było: udoskonalenie ciała, złączenie w całość harmonijną wszystkiego, co przyczynić się może do wytworzenia tego instrumentu, pełnego subtelności i giętkości, jakiem być winno ciało tancerza“.

Ze świata.

Trumny z gipsu. Wobec braku i ogromnej drożyzny drzewa rada miejska w Kassel zarządziła chowanie nieboszczyków w trumnach zrobionych z gipsu, którego cetnar w Niemczech kosztuje zaledwie 70 marek. Trumny te, stosownie do swego materyału, dają się wyrabiać we formach bardzo artystycznych i są podobno bardzo trwałe, o czem sąd należy jednak do przyszłości, bo niewiadomo jeszcze, jak się ziemia matka z temi trumnami obchodzić będzie.

Co przystoi artystom? Związek artystów scen polskich wydał postanowienie, zakazujące swym członkom, kandydatom i adeptom brania udziału w przedstawieniach i koncertach, gdy publiczność zasiada przy stolikach.

DZIAŁ GOSPODARCZY. 5934

Z działalności Polskiego Towarz. Handlowego.

Lwów, 3 czarwca.

Mimo niepomyślnej konjunktury ostatniego roku, życie gospodarcze naszego państwa zatacza coraz **szersze kręgi** i zdaje się nadrabiać to, co przez czas niewoli utraciło. Ten stosunkowo szybki rozwój naszego życia gospodarczego zawdzięczamy przedewszystkiem wielkim instytucyom handlowo-przemysłowym. Na czele tych instytucyi kroczy niewątpliwie **Polskie Towarzystwo Handlowe w Krakowie.** Towarzystwo to —dzięki sprężystemu kierownictwu — potrafiło nasze życie ekonomiczne skierować na właściwe tory i upodobnić je **do stosunków zachodnich** i to jest może jedną z największych zasług tej instytucyi, będącej poniekąd symbolem odrodzenia naszego przemysłu i handlu.

O olbrzymiej działalności PTH. dowiadujemy się z nadesłanego nam sprawozdania za trzeci rok obrotowy, tj. za r. 1921 Sprawozdanie to jest doskonałą ilustracyą trudnych warunków, wśród których instytucye handlowe czy przemysłowe zmuszone są pracować, a jeżeli mimo tych tysiącznych niekiedy przeszkód PTH. pomyślnie ten rok przetrwało, to tylko **dowód i świadectwo zdrowych podstaw, na jakich instytucya ta się opiera.**

Rok bilansowy 1921 — czytamy w sprawozdaniu — był o tyle korzystnym, że przyniósł wraz z pokojem na Wschodzie korzystną konjunkturę, która umożliwiła znaczne obroty towarowe. Równocześnie ułatwiło powolne układanie się stosunków z Wolnem miastem Gdańskiem, rozwinięcie i wzmożenie handlu towarowego z zagranicą. Korzystne wyniki w obrotach towarowych zostały jednak po części zredukowane postępującą dewaluacyą marki polskiej, która parokrotnie przybrała tempo bardzo szybkie. Ta niepewność walutowa, utrudniająca wszelkie kalkulacye, stała się wprost groźną z chwilą, gdy wskutek wypadków politycznych kurs marki zbyt raptownie się podniósł. Spowodowało to w ostatnim kwartale 1921 brak gotówki, oraz trudność pozbycia zapasu towarów, a więc zastój w handlu z jednej strony, zupełny zastój w przemyśle przy rosnących stałe kosztach administracyjnych z drugiej strony.

Nie chcąc doprowadzić do choćby chwilowego zastanowienia swej pracy dyrekcya Towarzystwa postarała się o **powiększenie kredytów bankowych** i wzmocnienie środków obrotowych przez przeprowadzenie reszty IV emisyi akcyi, tak, że po jej przeprowadzeniu kapitał akcyjny wynosił Mkp. 100,100.000'—, zaś fundusz rezerwowy specyalny kwotę Mkp. 165,105.400'85.

Nieprawdopodobny spadek marki polskiej pociągnął za sobą dewaluacyę kapitału akcyjnego. Celem uchronienia akcyonaryuszy przed zmniejszeniem się wartości ich udziałów, dyrekcya **zakupiła korzystnie szereg objektów przemysłowych i nieruchomości** i rozporządza obecnie takiemi wartościami jak Hotel Saski w Krakowie, dom w Rynku krak. L. 12, ponadto posiadają 2 domy w Gdańsku, dom w Warszawie, na Krakowskiem Przedmieściu, dom w Łodzi oraz 4 domy w Synowódzku, dalej posiada olbrzymie grunta w Dąbiu pod Krakowem, gdzie rozpoczęto budowę wielkich magazynów towarowych, obliczonych na 4 tysiące wagonów pojemności, a które przekształcone zostaną w osobne towarzystwo magazynowe, w końcu tartaki w Bonarce i Synowódzku. — Dla późniejszego zabezpieczenia sobie możliwości rozszerzenia swych zakładów przemysłowych lub stworzenia nowych nabyło PTH. grunta przy stacyi w Płaszowie i Bonarce, gdzie wybudowano domy robotnicze dla swego personalu tartacznego. Wreszcie finansowana przez PTH. polska Spółka jajczarska rozpoczęła w Krakowie budowę magazynów i wielkich basenów kalcynacyjnych dla zaopatrzenia Krakowa i Zagłębi węglowych w jaja w porze zimowej.

Wartość nieruchomości, która w bilansie z r. 1920 wynosiła 30,753.681 Mkp., podnosi się w bilansie z r. 1921 do 47,573.001 Mkp. Jeżeli uwzględnimy dalszy wzrost cen nieruchomości oraz spadek marki polskiej, to stwierdzić należy że **wartość tych nieruchomości w dniu dzisiejszym wielokrotnie przekracza cały dotychczasowy kapitał akcyjny wraz z rezerwami.** Dla charakterystyki niezwykle **skromnej oceny wartości majątku P. T. H.,** podajemy pozycyę bilansową „Ruchomości“. Pozycya ta obejmuje urządzenia biurowe, samochody, urządzenia przeszło 100 pokoi hotelu Saskiego itp. a ocenioną została w bilansie **wartością jednej marki.**

Coraz większy rozwój działalności handlowej instytucyi uzewnętrznił się przez powiększenie liczby oddziałów. Po za już istniejącymi powstały nowe w Łodzi, Wilnie i Białymstoku. Ponadto w najbliższej przyszłości otwarte zostaną na Górnym Śląsku oddziały PTH. wykazują wielkie obroty, a na czoło wszystkich oddziałów wybija się również i w tym roku **oddział gdański,** który w imporcie do Polski zajmuje obecnie pierwsze miejsce.

Lecz nie ograniczyło się PTH. do rozwijania tylko handlu polskiego. Kierownicy towarzystwa zrozumieli, że rozwój handlu zależy **od silnego przemysłu krajowego** i dlatego PTH. zakładało z **własnych funduszów** lub współdziałało przy zakładaniu pierwszych dziś w Polsce wielkich przedsiębiorstw przemysłowych.

Najpoważniejsze stanowisko zajmuje P. T. H. **w przemyśle drzewnym, którego jest wielkim producentem,** rozporządzając — rzecz naturalna — olbrzymiemi kompleksami lasów oraz licznymi tartakami. Tartak w Bonarce wzmógł w ub. roku swoją produkcyę i udoskonalił niektóre urządzenia techniczne, urządził fabrykę parkietów itd. — Materyały wyprodukowane w tych zakładach przemysłowych (w Bonarce i Synowódzku) zdobywają sobie coraz szerszy rozgłos i uznanie, o czem wymownie świadczy silne wzmożenie się eksportu. Tu podnieść należy, że PTH. w roku sprawozdawczym kładło wielki nacisk na uprzemysłowienie kraju i samo też przekształca się równocześnie w instytucyę przemysłową.

Wiele przedsiębiorstw rozmaitych gałęzi przemysłu **zawdzięcza Polskiemu Towarzystwu Handlowemu swe istnienie i szybki rozwój.** Szczupłe ramy artykułu nie pozwalają na szczegółowe wyliczenie wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, których założycielem jest PTH. Zaznaczamy, że świetnym rozwojem cieszą się fabryki jak **„Lemiesz“,** fabryka pługów i maszyn rolniczych, powiększona ostatnio przejęciem fabryki pilników, odlewni żelaza i maszyn rolniczych, dawniej Bartik w Tarnowie. „Lemiesz“ pomimo intenzywnej pracy, tak w zakładzie krakowskim jak i tarnowskim, nie może nastarczyć zamówieniom, tak, że dalsze jego rozszerzenie przez podwyższenie kapitału zakładowego i nabycie nowego objektu okaże się koniecznem. W roku 1921 udzielił „Lemiesz“ **60 proc. dywidendy.** — „Cegielnia parowa E. hr. Mycielskiego“ rozwija się korzystnie i znacznie wzmogła swoją produkcyę. — „Browar akcyjny“ w Tenczynku oraz **„Parowa suszarnia jarzyn“** w Tenczynku pracowały normalnie i zdobywają sobie coraz szersze rynki zbytu. Nie można również pominąć tow. akc. **„Azot“,** jedynego tego rodzaju przedsiębiorstwa w Polsce — „Fabryki wyrobów stolarskich Murany'ego“ w Krakowie, które stale wykazują znaczny rozwój i sukces finansowy. Nadmienić dalej wypada **„Polską Spółkę Jajczarską“** w Krakowie, która nie tylko poszczycić się może swoimi rezultatami finansowymi, ale także korzystnym swoim wpływem na regulowanie cen tego artykułu.

Dla eksploatacyi drzewostanów w państwie „Brody“ założyło PTH. wspólnie z jego Bankami Konsorcyalnymi, przy udziale kapitału zagranicznego Spółkę akcyjną pod firmą **„P. Foresta“,** w której poważny bierze udział.

Towarzystwo Żeglugi Morskiej „Sarmacya“ przemieniło się w spółkę akc., wchodząc równocześnie w ścisłą łączność z norwegską firmą okrętową „Det Bergenske“, przyczem nabyła obok statku „Kraków“ drugi statek „Wisłę“. Udział PTH. w tej Spółce odpowiednio się zwiększył. Celem zapewnienia sobie źródeł produkcyi, oraz rynków zbytu w Jugosławii i Austryi, założyło Tow. Spółkę z ogr. odp. **„Tchan“** w Wiedniu.

O rozwoju Tow. świadczą najlepiej daty porównawcze. I tak suma aktywów za rok 1920 wynosiła 752,588.123 Mkp., podczas gdy za rok 1921 wynosi **2.520,320.449 Mkp.,** a więc — jak widzimy — wzrosły blizko 4-krotnie. Zaznaczyć dalej należy, że pozycye stanu czynnego poddane zostały bardzo surowej ocenie tak, że śmiało **można powiedzieć, iż aktywa obejmują naprawdę realne pozycye.**

Reasumując więc to, cośmy wyżej powiedzieli, stwierdzić należy, że dalsze nasze życie gospodarcze zawisłe jest — bez przesady — od stałego rozwoju PTH.

Kończąc, z uznaniem podnieść musimy, że P. T. H. stale pamięta o celach społecznych i humanitarnych, przeznaczając pokaźne sumy na ogólne potrzeby kulturalne i socyalne. Również i w tym roku, z okazyi zamknięcia rachunku przeznaczyła dyrekcya 5 milionów marek, jako fundusz emerytalny dla swych urzędników, który w trzecim roku istnienia wynosi 8,700.000 Mkp. Ponadto Towarzystwo przeznaczyło 2 miliony na cele humanitarne. 5934

W. S.

ŚLĄSKI ZAKŁAD KREDYTOWY SPÓŁKA AKC. W BIELSKU.

Dnia 16. maja br. odbyło się w Bielsku w sali posiedzeń Izby przemysłowo - handlowej walne zgromadzenie konstytuujące Spółki Akcyjnej „Śląski Zakład Kredytowy“ przy współudziale reprezentantów władz, oraz przedstawicieli przemysłu i społeczeństwa miejscowego. Założycielami nowej instytucyi bankowej są: Bank Dyskontowy Warszawski, Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie, Amstelbank w Amsterdamie i firma Bracia Pollak w Bielsku. Zgromadzenie uchwaliło zawiązanie Spółki i przyjęło do dyspozycyi Spółki kapitał akcyjny całkowicie wpłacony gotówką w sumie 200 milionów marek.

Do Rady Zawiadowczej wybrani zostali: Dyr. dr. Henryk Aschkenazy, dyr. Fryderyk Ehrenfest, dyr. Paweł Heilperin, dyr. Herman Horowitz, dr. Maurycy Heilpern, Przemysłowiec, dr. Natan Loewenstein, dyr. Zygmunt Loewy, dr. Emil Parnas, adwokat, dyr. Leopold Piltzer, przemysłowiec, Albert Pollak przemysłowiec, Jerzy Vogt przemysłowiec, Edward Zajączek przemysłowiec. — Do komisyi rewizyjnej. Adolf Laterner, Otto Loewy, Paweł Nissen, Fryderyk Suchystaw, Franciszek Utitz i dr. Leon Barysz.

Walne zgromadzenie poleciło Radzie Zawiadowczej rozpocząć działalność Spółki po jej zarejestrowaniu i dokończeniu czynności organizacyjnych, które potrwać mają do końca czerwca br.

Dyrektorami założonego Banku, który działalnością swoją obejmuje nie tylko Śląsk Cieszyński ale i Śląsk Górny, mianowani zostali pp. Jakób Podczaski i Zygmunt Pollak.

Kursa giełdy lwowskiej.

Waluta markowa.

Lwów, 2 czerwca.

Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. imien. kor.	Dywid. kor.	Płacą	Żądają	Transakc.
Bank galic. [illegible] I. do VI em.	290	44·30	700·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	13[illegible]·—	—·—	—·—
Bank handlowy	1000	200	8300·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny [illegible]	280	30	775·—	825·—	800·—
Bank hipot. ziemski	280	28·—	420·—	—·	—·—
Bank Małopolski	230	35·—	725·—	—	—·—
Bank powszech. [illegible]	110	21·—	375·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	230	42·—	575·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	230	56·—	625·—	—·—	—·—

Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	500	250	15000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	148	21	3350·—	3425	—3400.—
Tow. akc. fabr. kart	110	42	1727	1775·—	1750·—
„Ćmielów“ fabr. porcel.	1000	200	4800·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya“	140	300	25000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafeta	140	28·00	2050·—	— —	—·—
Tow. akc. Górka	140	15·40	[illegible]00·—	—·—	—
„Olkos“, zakł. prz. drz.	1000	300	7000·—	7150	7100
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów“ I.-III. em.	500	60	1125·—	1175·—	1150·—
„Patria“ fabr. papieros.	1000	300	5000·	—·—	—·—
Pezet	500	200	875·—	—·—	—·—
„Podisk“ Zakł. amunic.	350	10	750·—	—·—	—·—
Polski Glob	500	100·—	7 0·—	—·—	— —
Polska nafta	500	100	1875·—	1950·—	1925·—
Polskie Tow. handlowe	140	35	635·—	— —	—·—
Tow. akc. Raszewa	110	55	3625·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“	200	24	1250 —	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	6000·—	—·—	—·—
„Tepege“	700	140·—	[illegible]000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	12·—	55[illegible]·—	—·—	—·—
„Żegluga Polska“	140	23·—	35·—	—·—	—·—

Papiery państwowe.

4 prc. Państw. Poż. Prem.	1000	1450·—	0000	0000

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)

Banku Małopolskiego 4 i pół prc.	104·50	106·50	—·—
Banku hip. gal. 4 i pół prc.	105·50	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. ziemsk. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	105·—	107·—	—·
Polski bank kr. 4 prc.	101·—	103·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	10[illegible]·—	10[illegible]·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—

Obligacye za 100 marek (bez kuponu bieżącego)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	105·—	107·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	96·—	98·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	92·—	94·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	94·—	96·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	93·—	100·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 prc.	92·—	94·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	220·—	260·—	—·—
„ „ po 500 rb.	220·—	250·—	—·—
„ „ drobne	80·—	100·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	35·—	45·—	—·—
„ „ po 250	20·—	40·—	—·—
„ „ kiereński (po 40 i 20)	—·10	—·15	—·—
Karbowańce po 1000	1·—	3·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	4·—	8·—	—·—
1 frank francuski	340·—	360·—	—·—
1 frank szwajcarski	720·—	770·—	—·—
1 L. Sterling	17100·—	17600·—	—·—
1 dolar amerykański	3850·—	39[illegible]5·—	—·—
Dolary amer. drobne (1-ki i 2-ki)	3750	3825·—	—·—
1 dolar kanadyjski	3775·—	3850·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	14·25	15·—	14·77
„ „ (po 100)	13·25	14·—	—·—
„ „ (drobne)	12·25	13·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	27·—	29·—	—·—
„ „ drobne	26·—	28·—	—·—
Liry włoskie	200·—	215·—	—·—
Czeskie korony	75·00	79·00	79·—
Korony austr. niem. stemplowane	—·31	—·35	—·—
Korony węgierskie	4·25	5·25	—·—
Franki belgijskie	310·—	330·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	17200·—	17700·—	17600·—
„ Paryż	340·—	360·—	—·—
„ Zurych	720·—	770·—	—·—
„ Pragę	74·—	78·—	77·50
„ Budapeszt	4·25	5·25	—·—
„ Wiedeń	—·32	—·36	—·34
„ Berlin	14·50	15·25	14·90
„ Belgrad	50·—	60·—	—·—
„ Zagrzeb	—·—	—·—	—·—
„ Nowy Jork	3850·—	39[illegible]5·—	207·50
„ Medyolan	20[illegible]·—	220·—	—·—
„ Bukareszt	27·00	29·00	—·—
„ Bruksela	310·—	330·—	—·—
„ Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ Finlandya	—·—	—·—	—·—
„ Holandya	1500·—	1600·—	—·—
„ Szwecya	—·—	—·—	—·—
„ Norwegja	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 7 prc.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 2. czerwca.

W akcyach przemysłowych większe obroty w Ojkosach, które zyskały dalszych 100 punktów i zakończyły kursem 7100. Parowozy 1150, w Krakowie 1200. Chodorowskie początkowo 3375, pod koniec 3400, w Krakowie 3375.

Karpaty poprawiły się na 1750. Polska Nafta z 1900 awansowała na 1925, w Warszawie 1950.

W akcyach bankowych płacono akcye Banku Hipotecznego po dotychczasowym kursie 800.

Kursa walut zagranicznych na ogół słabsze, tylko Berlin silniejszy.

Londyn u nas 17660, w Warszawie 17550 do do 17675.

Berlin wahał się pomiędzy 14.85 a 15.10, końcowa tranzakcya 14.90, w Krakowie 14.85 do 15, w Warszawie 14.55 do 14.85. Marki niemieckie 14.77 do 14.80.

Korony czeskie 78.75 do 79. Praga 77½, w Krakowie 77 do 77½, w Warszawie 76.25 do 77.

Medyolan płacono 207½. Dewiza Wiedeń wahała się pomiędzy 35 a 35.75, pod koniec spadła na 34.75. w Krakowie 33½ do 35, w Warszawie 35.25 do 35.75.

Tendencya na ogół zniżkowa, usposobienie ożywione.

KRONIKA SPORTOWA.

Zawody Lublin—Lwów urządza dnia 5 czerwca Tow. Naucz. Szk. Wyż. na boisku „Pogoni“ za stryjską rogatką. Na zawody złożą się: match piłki nożnej i pięciobój młodzieży szkół średnich. — Nagrody ofiarowane zostały przez K. S. „Pogoń“, TNSW., dyrekcye szkół i inne. Dochód cały na kolonie wakacyjne. Początek pięcioboju o g. 3-ciej. matchu o 4. po południu.

Dr. Maksymilian ROLLER
ord. w chorobach dzieci. Szczepienie od 2—4, ul. Kleparowska 4. II. p. 4197

Dr. ALEKSANDER ROSENBERG
specyalista chorób kobiecych i akuszer, powrócił i ordynuje ul. Sykstuska 2. 5924

Dr. J. Scharf ordynuje jak dawniej w **Karlsbadzie** Alte Wies . D. m Nastop l. 5910

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. N. Goldstein były elew Kliniki wiedeńskiej i berlińskiej ord. dla kobiet 10—12, dla mężczyzn od 2—5, w niedziele i święta od 9—12. Kraszewskiego 3. 5909

BILETY drukowane
Stanisław ABL
Lwów, Legionow 11. Filia: Sykstuska 3

CHOROBY PIERSIOWE
radykalnie leczy
„Balsam Thiocolan Age“
wyrobu laboratoryum chemiczno-farmaceutycznego
A. Gąsaeckiego, Warszawa, Freta 16.
Sprzedaż w aptekach za receptą WP. lekarzy. 3652

Pasy i transmisye
pierwszorzędnej jakości po cenach fabrycznych poleca Dom handlowy i techniczny **„PILOT“** LWÓW. ulica Batorego l. 4. 5883

Rakiety piłki, meszty tennisowe, siatki, hamaki, piłki nożne, dętki zapasowe, pompy, buty, kostiumy footbalowe, sztuce, nagolenniki, dyski, oszczepy i tyczki poleca J. ROSENMAN, Akademicka 26. 5?8

Etykiety, sygnatury, dyplomy, Akcye, Papiery wartościowe Nuty, Plakaty i wszelkie roboty w zakres **LITOGRAFII** wchodzące wykonuje pierwszorzędnie:
Zakład artystyczno-LITOGRAFICZNY
A. Hegedüs 5683
LWÓW, BOURLARDA 3. (boczna Batorego).

TURBINY WODNE
światowej sławy fabryki turbin
I. M. VOITHA, w St. Pölten
dostarcza „ROLINDUTRIA“ S. A.
Kraj. Zakład dla Przem. Fabrycznego, Lwów, ul. Fredry 9, telefon 653. — Wyłączne zastępstwo na Polskę. 5932
BUDOWA KOMPLETNYCH MŁYNÓW I ZAKŁADÓW O SILE WODNEJ

RYMANOW (zdrój)
Pensyonat „POGOŃ“
położony pięknie w środku parku, nowo urządzony, kuchnia doskonała, poleca pokoje bez pościeli po cenach umiarkowanych od 25. czerwca b. r. Zgłoszenia przyjmuje H. DĄBSKA, Potok p. Krosno. 4238

CZAS
odnowić przedpłatę!

TAPETY
W NAJWIĘKSZYM WYBORZE
polecają
E. KIEZALES i A. MARGULIES
Lwów, ulica Sykstuska l. 13.
Tapetowanie pałaców, will, lokali i t. p. uskutecznia się w najkrótszym czasie pierwszorzędnemi siłami po najniższych cenach. 5891

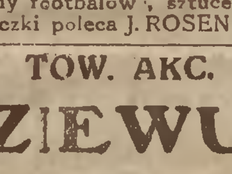
MATURZYSTA
z ukończoną 1 rocz. szkołą handl. po egzaminie w Akademii handl. ze znajomością buchalteryi rachunków kupiec. korespondencyi, techniki handlu i pisania na maszynie obejmie posadę w poważnej firmie lub przedsiębiorstwie we Lwowie lub na prowincyi. — Wiadomość pod A. K. u Bolarskich, ul. Długosza 33. I. p. 4238

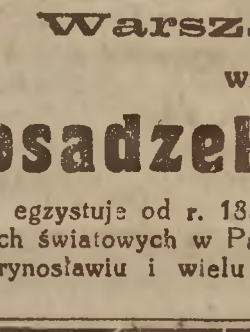
GORSETY
50% taniej z materyału przedwojennego, w najnowszych fasonach, opaski biodrowe, napierśniki w różnych krojach, wykonuje solidnie oraz przyjmuje naprawki i czyszczenia 4244
HELA BLEI zamężna **FASS**
Lwów, Łyczakowska 18.

W. J. BUSH & Comp. Ltd. London
Generalny zastępca
MATYASZ KLINGHOFER
Lwów, ul. Sokoła 3.
Światowej sławy firma dostarcza dla fabryk likierów, czekolad i cukrów, fabryk wody sodowej oraz fabryk mydła i kosmetyki. Różnorodne esencye i olejki eteryczne tysiąckrotnie skoncentrowane a zatem nadzwyczaj wydatne. Artykuły chemiczne dla aptek i drogeryi. Farby anilinowe (spożywcze). Na żądanie służy cennikami. Zamówienia przyjmuje się na dogodnych warunkach. Zastępca przyjmuje w biurze swojem osobiście między godz. 2 a 4 po poł. 4199

TOW. AKC. ZAKŁADÓW CERAMICZNYCH
DZIEWULSKI I LANGE
Warszawa, ul. Rysia 1.
wznowiło produkcyę
Posadzek Terrakotowych
Firma egzystuje od r. 1888, odznaczona najwyższemi nagrodami na wystawach światowych w Paryżu, Brukseli, Petersburgu, Rewlu, Kijowie Ekaterynosławiu i wielu innych. — Na większe fabryki polskie w tej gałęzi przemysłu. 5865

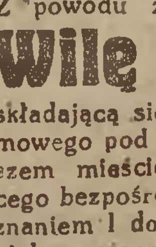
10 beczek żelaznych
o pojemności 400 litrów 4235
ma okazyjnie do sprzedania
A. M. Kierski
Spółka z ogr. odp.
Lwów, ul. Kopernika l. 4.




Wszelkie przybory do oświetlenia elektrycznego
poleca po cenach przystępnych firma
Jakób KAHANE i Spółka
Lwów, Kopernika 2
Dla odsprzedawców stosowny rabat. 5935

Tania WYSPRZEDAŻ RESZTEK!
Zakupiwszy duże transporty resztek bezpośrednio z fabryki, mam możność przez czas ograniczony wysyłać każdemu po cenach hurtownych 3 metry pełnej szerokości najnowszego eleganckiego materyału w dobrym gatunku bardzo trwałego, efektownego, w drobniutkie kraciczki, w różnych kolorach, 3 metry na męzkie ubranie lub damski kostyum 7900 Mk. Materyał wyższego gatunku B 3 metry 10800 Mk. Również wysyłam płótno białe lub deseniowe na bieliznę, pościel, wsypy, bluzki, suknie, fartuchy i dziecinne ubranka po cenie 700, 800, 900 i 1000 Mk. za metr. Wysyłam pocztą za zaliczeniem bez zadatku. Opakowanie i przesyłka na rachunek kupującego. Kto obstaluje 3 lub więcej ubrań, ten za przesyłkę nie płaci. Jeżeli towar się nie spodoba, to przyjmujemy z powrotem dla zamiany, albo zwracamy pieniądze. Zamówienia adresować: Firma: S. Rozental, Łódź, Nowo-Cegielniana 39. — Próbek i cennika nie wysyła się. 5853

OKAZYJNE KUPNO!
Z powodu zmiany przedsiębiorstwa sprzedam
Wilę wielkopańską
składającą się z 12 pokoi, 2 kuchni, ogrodu zimowego pod szkłem, ogrodu owocowego w większem mieście powiatowem wojew. Pozn. mającego bezpośrednią komunikacyę z Warszawą, Poznaniem i do Niemiec. — Położenie willi nader piękne, otoczone parkiem, nadaje się na sanatoryum, letnisko itp. Zgłoszenia upr. się nadesłać pod „Okazyjne kupno 22, 47“ do biura ogłoszeń „PAR“, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 8. 5933


TABLICE lane i malowane
wykonuje najtaniej **RYTOWNIK** 5419a
I. GOLDGEIER
LWÓW, UL. SYKSTUSKA 17.

„PŁÓTNO“ tkalnia — Lwów, ul. Zimorowicza 20.
tkenia len i konopie za płótna, cajgi i sukna, dostarcza różnych **wyrobów powroźniczych** z własnych warsztatów. 4730


MOTORY NA ROPĘ „PERKUN“
najlepsze, najoszczędniejsze od 4 HP. do 60 HP. poleca
DOM HANDLOWO-TECHNICZNY „PILOT“
Lwów, ul. Batorego l. 4. 5697
Ceny oryginalne fabryczne.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“
Drukiem Spółki Wyd. ... Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.